Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ

Wydanie poranne

**Przedpłata**
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

**Ogłoszenia (inseraty)** przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Włodzimierz Strycharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz **16 halerzy** za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

**Nr. 263** **Kraków, Niedziela dnia 24 Września 1905 r.** **Rok XIII.**

# Od Wydawnictwa.

## „GŁOS NARODU"

**wychodzić będzie od 1 października b. r.**

**.·. dwa razy dziennie .·.**

**BEZ PODWYŻSZENIA PRENUMERATY.**

**BLIŻSZE SZCZEGOŁY PODAMY W NAJBLIŻSZYM CZASIE.**

## Zaślepienie, czy zła wola?

Znowu dziś mamy do zanotowania, oburzający fakt faworyzowania żydów, z niesłychaną krzywdą chrześcijańskiej pracy. Korespondencja z Tarnowa podaje ścisłą statystykę rozdziału zarobków przy budowie kolei Tarnów-Szczucin.

Lwią część zagarnęli tam żydzi, a Chrześcijanom dostały się ochłapy... Zupełnie tak samo, jak w Krakowie, gdzie wszystkie lepsze intratniejsze roboty, oddawane są systematycznie i rozmyślnie żydom. Nie trzeba chyba być antysemitą, aby odczuć niesprawiedliwość takiej polityki, aby ocenić zgubne jej następstwa. A to stanowczo trzeba podkreślić, że nigdzie indziej, w żadnym kraju, w żadnem społeczeństwie, coś podobnego nie byłoby cierpianem...

Czy można sobie wyobrazić np., aby choć jedno przedsiębiorstwo gminne w Wiedniu lub wogóle w Dolnej i Górnej Austrji, oddane zostało w żydowskie ręce? A przecież żydzi wiedeńscy stanowią duży procent ludności, i reprezentują olbrzymi kapitał... A w Czechach czy żydzi mogą coś uzyskać od Stolicy lub Wydziału krajowego? Ale nawet w Prusach, gdzie wpływy żydowskie są tak rozległe i potężne, żydzi są zasadniczo usuwani od robót publicznych. Dzieje się to w tem słusznem mniemaniu, że w dziedzinie prywatnej przedsiębiorczości, współzawodnictwo Chrześcijan z żydami jest niesłychanie utrudnione, wobec tego, że żydzi skupili w swoich rękach przeważną część kapitałów, że obroty pieniężne są ich monopolem; więc przynajmniej władze publiczne usiłują zrównoważyć ten nieprawidłowy stosunek, oddają roboty publiczne Chrześcijanom. U nas, gdzie przewaga kapitalistyczna żydów jest jeszcze silniejsza i dokuczliwsza, kraj nie ma dość poczucia obowiązku, aby zaopiekować się polskimi przedsiębiorcami!

Nie chodzi nam wcale o zupełne usunięcie żydów od robót i dostaw publicznych, — znajdą oni tam zawsze dostęp choćby pośrednio dostarczając gotówki; ale społeczeństwo ma prawo żądać, aby siły produkcyjne rodzime nie były stale poniewierane i pomijane, aby nasza praca nie popadała w całkowitą zawisłość od żydów.

Ale niestety! u nas wszystko jest zawisłem od interesów i potrzeb nie ogółu, ale stronnictw a raczej klik... A te oglądają się ciągle na żydów, bo ich potrzebują dla utrzymania swoich stanowisk i swoich synekur... A Chrześcijan będą mieli zawsze za darmo.

## Hrabia Apponyi w Burgu.

Apponyi jako piąty w Burgu. — Apponyi i Kossuth. — Dowód niełaski Fejervarego. — Rola polityczna Apponyiego. — Komentarze budapeszteńskie. — Komentarz półurzędowy wiedeński. — Przemazanie przeszłości.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

W sobotę, dnia 23 września o godzinie 11 przed południem stanie przed obliczem monarchy nie czterech, ale pięciu przedstawicieli koalicji węgierskiej. Wraz z Kossuthem, Andraszym, Banffym i Aladarem Zichem otrzymał zaproszenie także Wojciech hr. Apponyi.

Jest to dowód niezbity, że Fejervary wpadł w niełaskę i że monarcha stracił do niego wszelkie zaufanie. Wiadomo bowiem każdemu, ktokolwiek jest choć trochę obeznanym z stosunkami węgierskimi, że Fejervary fanatycznie nienawidzi Apponyiego, że wszystkie jego wysiłki od szeregu lat zmierzały do usunięcia Apponyego od władzy i że Fejervary w 1899 r. chciał złożyć tekę, gdy hrabia Apponyi wstąpił do szeregu stronnictwa liberalnego czyli ministeryalnego. Dopiero własnoręczny list monarchy spowodował go do pozostania na ławie ministeryalnej.

Nikt inny, jak tylko Fejervary nakłonił monarchę na wiosnę 1903 r., by podczas balu dworskiego na zamku Budzińskim zupełnie pominął Apponyego, który był wówczas prezesem Izby poselskiej. Fejervary wytłomaczył monarsze, że to Apponyi podsyca na Węgrzech ruch narodowy, żądający zmadziaryzowania pułków, rekrutowanych na Węgrzech. Fejervary w czerwcu 1903 roku obalił Szella argumentem, iż tenże idzie ręka w rękę z Apponyem. On wreszcie kierował załatwieniem przesilenia w ten sposób, że ustępstwa wojskowe przynieśli parlamentowi Khuen-Hedervary, a potem Tisza, nie zaś najpopularniejszy w kraju polityk, Apponyi.

Gdyby owe ustępstwa przedłożył Apponyi, opinja publiczna węgierska uwierzyłaby w szybkie i pełne ich wykonanie. W powołaniu na wykonawców: Khuena, potem Tiszy, ludzi niepopularnych, a nawet znienawidzonych madziarzy dopatrywali się manewru, mającego na celu zyskanie na czasie i utrzymanie w rzeczywistości *status quo*.

Fakt ten, iż monarcha chce z ust Apponyego dowiedzieć się, w jaki sposób możnaby doprowadzić do kompromisu, ten fakt dowodzi, że Fejervary stracił zaufanie korony. Nic nie będzie starego jenerała tak bolało, jak okoliczność, iż właśnie hr. Apponyi uzyskał okazję przedłożenia monarsze swych poglądów na stan sprawy węgierskiej. Wszystkie jego zabiegi, wysiłki, intrygi obróciły się w niwecz: król chce wysłuchać także i głosu hr. Apponyego.

Dzienniki węgierskie w tem powołaniu Apponyego widzą niezwyczajne oznaczenie tego męża politycznego. Owo oznaczenie polega na tem, iż monarcha uznał wyjątkowe stanowisko hrabiego Apponyego koalicji. Jest on właściwie duchowym wodzem skoalizowanych stronnictw, kierownikiem ruchu narodowego. Zaproszenie na posłuchanie potwierdza oficjalnie tę jego wyjątkową pozycję.

Bardzo znamiennym jest głos półurzędowej *Wiener Allgem. Ztg.*

Pisze, że powołanie hr. Apponyego na audyencje zajmuje gorąco wszystkie sfery polityczne węgierskie. „Jest faktem — utrzymuje — że niespodziewane zaprosiny byłego prezesa stronnictwa narodowego zaskoczyły nietylko wszystkich polityków węgierskich, ale nawet samego Wojciecha hr. Apponyego."

„Hr. Wojciech Apponyi — pisze ta gazeta — otrzymał wezwanie na audyencje dlatego, że czynniki decydujące zamierzają usunąć na bok wszystko, co mogłoby dzielić, usunąć wszystko, co mogłoby wzniecić wątpliwości, szczerość ich intencji. Natychmiast po ogłoszeniu nowiny o zbiorowym posłuchaniu wszystkie sfery polityczne były zdania, że równałoby się wielkiemu błędowi wykluczać tym razem hr. Apponyego. Tak samo i czterej zaproszeni dali do zrozumienia w Wiedniu, że byłoby dla nich rzeczą wysoce przyjemną, gdyby także i hr. Apponyi otrzymał zaproszenie na naradę. Wybrano tedy środek zaproszenia drugiego przywódzcy stronnictwa niepodległości. Owo zaproszenie usunęło wszelkie zarodki niezadowolenia w duszy Apponyego. Cesarz chce wysłuchać wszystkich i wszystko. Chce dać każdemu sposobność wyłożenia zasad polityki koalicyjnej. I dla tego hr. Apponyi będzie musiał wytłomaczyć koronie, dlaczego to nieudzielenie komendy węgierskiej nie pozwala koalicji na objęcie gabinetu".

Tyle organ półurzędowy. W każdym razie posłuchanie sobotnie tworzy punkt zwrotny w przebiegu przesilenia węgierskiego.

## LISTY LWOWSKIE.

**Ojcowie miasta.**

Sala posiedzeń powoli się zaludnia.

**Radni grupami spacerują, omawiając żywo program dzisiejszego posiedzenia.**

Tu radny Jonasz, z tuberozą w butonierce, o dumnej minie angielskiego dyplomaty, opowiada swemu sąsiadowi, ile zapłacił za ostatni garnitur „u tego wiedeńskiego krawca, u którego ubiera się sam minister Gołuchowski", ile to pieniędzy kosztował go ostatni brylantowy „ten, z tymi ogromnymi brylantami" pierścień, ile wydał przedwczoraj w amerykańskiej kawiarni...

Z całej jego postaci wieje pewność siebie, ogromne zadowolenie...

Na pierwszy rzut oka poznać „wielkiego człowieka". Nie jestże on miljonerem?...

Równocześnie głosi, że dzisiaj będzie trzymał wielką mowę...

Któż we Lwowie nie zna oratorskich występów radnego Jonasza?... Czyż najsmutniejszy nawet nie wpada podówczas w niezwykłą wesołość?... Przychylni p. Jonaszowi trzymają go też mocno między sobą, by nie wykonał owej groźby. Po co mu laurów mówcy, nie wystarcza ją mu miljony?...

Obok znowu radny Mokrzycki, mistrz sławetnego cechu rzeźnickiego, peroruje, że każdy urzędnik ma brudne sumienie i palce. Każdy zrobi wszystko za pieniądze!...

Siadaj panie Mokrzycki, woła zrozpaczony prezydent... Panowie, mówca tak źle znowu nie myślał, on całkiem coś innego chciał powiedzieć, tylko trudno mu się wysłowić, usprawiedliwia go dalej prezydent.

Pewnikiem, tłomaczy się niefortunny mówca, ino ta przeklęta rzeźnia stoi mi wołową kością w gardle.

Lecz w tej samej chwili nadbiega doktór Lilien, najwspanialszy twór wiecznej opozycji. W przepięknych ukłonach wita prezesa swej gminy wyznaniowej; obsypuje go niezliczoną ilością komplimentów; podczas tego myśli sobie jednakże, czy wreszcie nadejdzie ta upragniona chwila, w której zdoła wysadzić z prezesury obecnego szefa i sam zasiądzie na opróżnionym fotelu. Nic dziwnego. Opozycja sprzykrzyła mu się już oddawna. Czas, najwyższy czas już zostać „solidnym" obywatelem...

Łyczakowski radny p. Czarnecki przyniósł i na dzisiejsze posiedzenie coś około 50 interpelacji. Dlaczego guziki woźnych są złote i nie srebrne, dlaczego konie straży pożarnej są maści gniadej a nie białej, dlaczego latarnie są lakierowane na popielato a nie czarno, dlaczego — itd. itd.

Na salę wchodzi mały postacią a „wielki" duchem dr. Aschkenazy. Zmęczona twarz, zawienione powieki zdradzają że ubiegłej nocy nie wiele zażył spoczynku. Z roztargnieniem słucha referenta, zimno przyjmuje uniżone ukłony swych popleczników. Zapewne dzisiaj nie wystąpi w roli złowróżebnego proroka. Zapewne dzisiaj nie będzie się zgęcał w ognistej mowie nad wszystkimi tymi, którzy mają udział w rządach; nie da do zrozumienia, jak złote czasy nastałyby w Lwim grodzie, gdyby on ujął ster miasta w swe ręce...

Widocznie musiało go spotkać coś złego. Czyżby znowu dama piatnikowska była mu niewierną?...

Mógłbym o to spytać „pięknego Nutę" (Dr. Natan Loewenstein), lecz on tak bardzo zajęty!.

Z takiem zajęciem, z tak wielkim zachwytem opowiada o niezwykłej piękności pewnej pani, tak wysila się, by szyk jej opisać, tyle używa półsłówek, by słuchający mógł zrozumieć, że z tą osobą łączą go związki nader poufałe i ścisłe, że nie mam serca mu przeszkadzać swem niedyskretnem pytaniem...

Zresztą, to taki sympatyczny człowiek. Z każdym chce żyć w największej zgodzie. Podczas wyborów zasila kasę socjalistyczną, komitetu centralnego, da coś na cele żydowskie, dałby i na antysemitów, gdyby ci przyjęli; ze wszystkimi chce żyć dobrze, po przyjacielsku, byle tylko wierzono, że jest godnym następcą don Juana, choćby... ulicznego!...

Jeden młody radny pyta swego starszego kolegę, co to jest komisja matka! Wszak kobiety nie mają prawa zasiadać w radzie miejskiej! (autentyczne).

A podczas tego zmieniają się mówcy, zmienia się temat rozpraw; radcowie magistratu, jako organ doradczy Rady miejskiej drzemią swobodnie na wygodnych fotelach, radni idą za ich przykładem, nawet sam pan Michalski ukrywa dyskretnie swe wyraźne ziewanie.

Znużenie ogarnia Ojców miasta...

Czyż zresztą wszystkie te mowy, rozprawy przydadzą się na co? Czyż karne szeregi strzelnicy nie otrzymały jeszcze przed posiedzeniem wyraźnych rozkazów, które wnioski mają uchwalić, a które odrzucić?... Prezydjum może być zupełnie spokojnem; ma większość zapewnioną!

Mamy prawo żądać czegoś więcej? Czyż nie jest to największem dobrem dla miasta, że pan Michalski jest prezydentem pp. Rutowski i Ciuchciński wiceprezydentami? Że wśród Rady miejskiej zasiadają pp. Jonasze, Mokrzyccy, Czarneccy i całe grono Strzelnicy?... z. c.

## Urzędowa zachęta do mordów.

Piszą nam z Warszawy:

Nowy jenerał-gubernator warszawski Skałon rozpoczął swe urzędowanie na tem stanowisku ogłoszeniem rozkazu do wojska, w którym czyni wymówki żołnierzom i oficerom za zbytni humanitaryzm (!!) i zachęca je do najbezwzględniejszych mordów, gwarantując absolutną bezkarność. *„Bojaźń przed odpowiedzialnością nie istnieje* — oświadcza godny zwierzchnik dzikich hord kozackich — odpowiedzialny przedemną będzie ten, kto nie potrafi uwydatnić potrzebnej energji." „W razie nieposłuszeństwa tłumu nie wystarcza powstrzymywać go, lecz trzeba działaniami najenergiczniejszemi wykorzenić, zabić ten niebezpieczny zarodek gwałtu."

Satrapa warszawski gani nawet administrację cywilną za to, że „usiłowała zapobiegać (?) rozruchom bez użycia broni."

Czy można wyobrazić sobie jaskrawszy przykład okrucieństwa i cynizmu, jak ten rozkaz jenerał-gubernatora? Wojsko dopuszczające się potwornych nadużyć broni, jakie byłyby niemożliwe nawet w Turcji, wojsko, strzelające do tłumu bez wezwania do rozejścia, dobijające rannych kolbami, strzelające do karetek pogotowia, do szpitali, wojsko wyrzynające wszystkich mieszkańców domu, z którego padł choćby jeden strzał, mordujące nawet dzieci w kołyskach — wojsko to postępowało jeszcze zbyt humanitarnie!!

A przytem przekręcenie prawdy w twierdzeniu że władze „starały się zapobiegać rozruchom". Właśnie to jest cechą rządu moskiewskiego, że nie potrafi niczego przewidzieć, niczemu zapobiedz, że jest zdolny jedynie do ślepego mordowania!

Nowy jenerał-gubernator powołuje się na to, że rozruchy trwają prawie rok i dotychczas nie zdołano ich stłumić. Lecz czyż czynownictwo niczego się nie nauczyło na Dalekim Wschodzie? Czy zamało było doznanych tam klęsk, aby się przekonać, że dzikość i okrucieństwo (jedyna zaleta „niezwyciężonej" armji rosyjskiej) nie stanowią jeszcze o zwycięstwie? Bo w jakiż sposób tłumiono dotychczas zaburzenia? Czy za pomocą choćby najsurowszych ustaw? Bynajmniej. Nie tylko w Królestwie, ale w całem państwie Rosyjskiem „uspakajano" ludność przez wyjęcie jej z pod jakichkolwiek wogóle praw, przez wydanie wszystkich bez wyjątku mieszkańców na pastwę policji i żołdactwa, mordującego nie dla stłumienia rozruchów, lecz dla samej rozkoszy zabijania, dla żądzy niszczenia i rabunków, dla zaspokojenia dzikich instynktów.

Ten system „przywracania porządku" wystąpił teraz z całą jaskrawością i na Kaukazie. Jak stwierdzają pisma petersburskie, wojsko w ten sposób ochrania tam spokojną ludność, że rozpędziwszy bandy tatarskie, strzela następnie dla rozrywki do tych, których przybyło bronić. Słowem „przywracające porządek" na Kaukazie żołdactwo moskiewskie tem się różni od band tatarskich, że Tatarzy mordują tylko Ormjan, ci zaś urzędowi „obrońcy" mordują Tatarów, Ormjan, a nawet Rosjan, kto tylko nawinie się pod kule lub kolby!

Podobnie „uspokajającą" funkcję pełni wojsko i w Królestwie, a nowy jenerał-gubernator zarzuca mu „zbytnią humanitarność" i zachęca do mordu, zdejmując wszelką odpowiedzialność za popełnione czyny!

Ale i ta publiczna zachęta do zbrodni i zapewnienie bezkarności nie na wiele się przyda czynownikom. Wypadki, jakich jest widownią Rosja, a zwłaszcza t. zw. „kresy", świadczą, że czynownictwo jak doznało upokarzających klęsk na zewnątrz, tak musi uledz i w walce wewnętrznej. Rządzić za pomocą spuszczonych z łańcucha hord kozackich długo niepodobna i nastała chwila, kiedy i w Rosji knut i stryczek już się przeżyły. Bezprawia i zbrodnie biurokracji nie zdołają przywrócić w państwie spokoju i „poszanowania prawa". Zmobilizują tylko wszystkie siły do tem zaciętszej walki z tym barbarzyńskim systemem.

## Faworyzowanie żydów.

*Tarnów, 23 września.*

Przed kilkoma dniami umieściliście słuszny bardzo artykuł o faworyzowaniu żydów przez Radę miejską krakowską. Takie same stosunki zachodzą przy budującej się koleji z Tarnowa do Szczucina.

Przed dwoma miesiącami oddał Wydział krajowy budowę koleji Tarnów-Szczucin przedsiębiorstwu: Szymberski i Breiter, pomimo, że krakowscy inżynierowie Uderski i Kurkiewicz wnieśli ofertę na tę budowę o 20,000 koron tańszą. Dlaczego właściwie Wydział krajowy oddał tę budowę Breiterowi, jakimi względami był powo-

# WĘDROWKI JAPOŃCZYKA PO KRAKOWIE.

XIX.

(Jak Joshike badał sanitarny stan Krakowa. — Hygiena Agatki i hygiena domowa. — Pani Miglowa. — Niepozrozumienie o kąpiel. — Ostrzeżenie ministeryalne. — Opasły jegomość, krakowskie dziecko. — Hygiena w tramwajach.

W poprzedniej kronice była mowa o tem, że Rada miasta Krakowa poleciła naszemu Oszimie zbadać sanitarny stan Krakowa.

Joshike podjął zadanie z zapałem. Pragnąc przygotować referat jaknajstaranniej, postanowił pracę swoją rozpocząć od siebie i od najbliższych, zastanowić się, w jakich warunkach hygieny żyje on sam, ludzie otaczający go, jakie dane przeciw choleryczne znajduje w budynkach i w podwórzu tego domu, w którym mieszka, jaki stopień sanitarności przedstawia jego ulica, następnie jego dzielnica, potem dopiero całe miasto, okolica itd. Wszystko jak przystało na Japończyka z rozwagą, planem, rachunkiem. Przystępował do Krakowa tak, jak jego wój Kuroki do Zazulicza Stackelberga i Zarubajewa.

Aby dać czytelnikowi pojęcie o pedanterji może już nieco przesadnej mojego przyjaciela, muszę nadmienić, iż postanowił on przedewszystkiem oddać do badania bakterjologiczne go wodę z miednicy po wymyciu się rannem.

Otóż już z tego powodu miał nasz referent sposobność przeprowadzić mały wywiad z gospodynią własną, który to wywiad nie został strawny dla celów sanitarno-badawczych.

Joshike jest niestety kawalerem i po ostatnich wyborach do Rady musiał się zadowolnić małym pokoikiem na końcu Grodzkiej. Pokoik ten odnajmuje od zacnej wdowy, pani Miglowej. Płaci ryczałtem za „ubikację", meble i usługi niejakiej Agatki, dziewczyny o tyle sympatycznej o ile też z sielska dyletanckiej w rzeczach zresztą drugorzędnych, jak zamiatanie, ścieranie kurzu, czyszczenie ubrania, palenie w piecu, nastawianie samowaru, załatwianie sprawunków itd. Niedostatki te okupuje sowicie zdrową pierwotnością w stosunku do takich wymysłów cywilizacji, jak mycie rąk własnych i twarzyczki, zmiany stroju i bielizny. (O ostatnim szczególe wie zresztą Joshike tylko z wynurzeń pani Miglowej.)

Ponieważ do kompletu obowiązków Agatki należy również przynoszenie Joshike wody, przeto referent nasz, skoro tylko wstał z łóżka, zadzwonił. Wiedząc oddawna, iż urocze to stworzenie dość wytrwale nie reaguje na trzykrotne, dziesięciokrotne, dwudziestokrotne nawet dzwonienie sublokatora — i przychodzi zapytać krótko: „cóż tam znowu?" — li tylko wtedy, gdy nerwowa pani Migiel nareszcie się zerwie ze swego pokoju i zmusi ją do pójścia pod kategoryczną obietnicą „rozwalenia gęby na dwoje"; — przeto bohater nasz zaczął naciskać guzik elektryczny już o dziesiątej, by koło 11-tej mieć wodę bez zwłoki. Stała się jednak rzecz nieoczekiwana. Zaraz po pierwszem zadzwonieniu zapukano do drzwi — i na progu stanęła sama pani Miglowa.

Okazało się, że Agatka dostała dymisję z powodu że „z tą klempą trudno już było dłużej wytrzymać". Przy tej sposobności pani Miglowa opowiedziała pokrótce wszystkie przywary tej niegodziwej dziewczyny, co nie zajęło czasu dłuższego ponad dwie i pół godziny, poczem czci godna ta białogłowa przyniosła własnoręcznie Oszimie wody.

Podając jednak wdzięcznym ruchem dzbanek, zapytała głosem, w którym czuć było długo tajoną ciekawość.

— Proszę pana, a dlaczego pan czasem to się nawet dwa razy dziennie myje?

Gdy jej Joshike oznajmił, iż czyni to dla hygieny, spojrzała nań niedowierzająco. W umysł jej zapadło jakieś podejrzenie. Atoli nie tu był kres sensacji wdowy Miglowej. Joshike wyznał jej bowiem, że czasem wyje się nawet trzy razy dziennie, zwłaszcza ręce, a fantastyczność rewelacji przypieczętował oznajmieniem, iż ta woda, którą przed chwilą przyniosła, była, pójdzie po umyciu się do badań chemicznych.

W tej to sekundzie panią Miglową ogarnęła rzetelna pewność, iż Joshihe zwarjował. Co prawda Japończyk nasz dopomagał jej bezwiednie, albowiem na domiar wszystkiego zaproponował skromnej z natury wdowie, by i ona oddała swoją wodę do analizy.

Mme Miglowa, usłyszawszy to, poczęła czemprędzej cofać się ku drzwiom; wydało jej się bowiem, iż Joshike porwie lada chwila paroksyzm furji. Trzymając już klamkę w ręku, ochłonęła nieco, odczuła, że jednym susem może być poza granicami niebezpieczeństwa — i to jej dodało otuchy. A przytem przemagała w niej wrodzona ciekawość, trochę litości, a przytem nie dziwcie się czytelnicy, pani Miglowej. Jestto kobieta samotna, żyjąca na odludzi, strzegąca od dziesięciu lat swej cnoty, jak szyldwach prochowni. Rada pogwarzyć choćby z warjatem, byle z mężczyzną.

Joshike tymczasem ciągnął rozmowę dalej na temat hygieny. Z naiwnością człowieka, urodzonego poza Krakowem, zapytał gospodynię:

— Czy pani się kąpie kiedy, pani Miglowa?

— Nie, drogi panie — odpowiedziała mu szczerze — i w tej chwili umotywowała swoją apstynencję. Jest za biedna na to, by trzymać mieszkanie z łazienką. Tutaj wyłuszczyła mu, ile ma emerytury po mężu, ile ją „zarwały te poprzednie lokatory", nawiasowo opowiedziała o bogatej swej ciotce etc. etc...

— A nie mogłaby pani pójść w takim razie do łazienek? — pytał dalej Joshike przejęty misją hygieniczną.

Tu się stała rzecz nieoczekiwana. Potężna wdowa wyprostowała się, jak heroina, kilka razy wzięła w płuca powietrza, jakby się gotując do fortissime okrzyku, spojrzała na Joshike tak, że ten zbladł — i wreszcie z akcentem najwyższej godności osobistej wypowiedziała:

— Miglowa jest uczciwą kobietą, mój panie!

Jeszcze raz spojrzała groźnie, trzasnęła drzwiami tak, jakby szyby w tem mieszkaniu nie szły na jej rachunek — i zniknęła.

Joshike został w pokoju, jako posąg zadziwienia. Nie mógł ani na chwilę zrozumieć związ-

dowany, niewiadomo. Prawdopodobnie musiał zważać na „zasługi“ posła Breitera (syna przedsiębiorcy)...

Firma ta podzieliła prawie wszystkie roboty na budującej się koleji pomiędzy przedsiębiorców żydów, którzy każdego robotnika i rzemieślnika w niemożliwy i tylko żydom znany sposób na każdym kroku i pod każdym względem wyzyskują. Ażeby dać lepsze pojęcie o systematycznem krzywdzeniu chrześcijan, wymienię wszystkich przy budowie zatrudnionych funkcjonaryuszy podprzedsiębiorców i dostawców po nazwisku.

*Żydzi:*

1) Mendelsohn, inżynier zastępca firmy; 2) Horowitz, inżynier kierownik lasu; 3) Haber, buchhalter i kasyer; 4) Nieznane nazwisko, rysownik; 5) Mendelsohn, kontroler lasu; 6) Liebermann, kontroler lasu; 7) Sokal, dostawca; 8) Schönfeld, dostawca; 9) Steinberger, 10) Landau, 11) Bernfeld, 12) Korpus, 13) Rosner, 14) Nieznane nazwisko częściowy przedsiębiorcy.

*Katolicy:*

1) Malczewski, urzędnik techniczny, Polak; 2) Kaczorowski, częściowy przedsiębiorca, Polak; 3) Daniów, częściowy przedsiębiorca, Rusin; 4) Worona, częściowy przedsiębiorca, Rusin; 5) Hampl, częściowy przedsiębiorca, Niemiec; 6) Fratchio, częściowy przedsiębiorca, Włoch. Więc raptem, aż dwóch Polaków znalazło zatrudnienie i zarobek!...

Nadmienić wypada, że lepsze roboty zostały rozdane żydom, a z katolikami p. Breiter nawet mówić nie chciał i niczem ich zbywał; wielu do dziś jeszcze kręci się po Tarnowie i łudzą się nadzieją, że może dostaną jakie zajęcie, lecz pan Breiter odjechał do Lwowa, a zastępca firmy Mendelsohn rozdziela resztki robót pomiędzy swoich współwyznawców. Właśnie przed trzema dniami odebrał kawałek roboty od Daniowa i dał ją żydowi Landauowi, a katolikom odpowiada, że jeszcze grunta pod budowę nie zostały wykupione, formalnie drwi sobie z katolików!

Takie więc stosunki panują i to prawie przy każdej budowie w kraju, żydzi biorą wszystko, a katolikom dostaje się dopiero to, co żyd odrzuci...

Wydział krajowy oddaje roboty przedsiębiorcom katolikom, lecz te przedsiębiorstwa są tylko pozornie chrześcijańskie i służą za płaszczyk dla żydów. Ten właśnie stosunek zachodzi u firmy Szymberski i Breiter. Pana Szymberskiego, pomimo, że już około 20 lat jest w spółce z Breiterem nikt na budowie nie widział jeszcze i nikt go nie zna, a pan Breiter oddał wszystko w ręce żydów i kpi sobie z dobrodusznych Polaków, u których dorobił się znacznego majątku...

Takie stosunki prowadzą całe społeczeństwo do niechybnej ruiny ekonomicznej. Na każdem polu żydzi oparci na przemocy kapitału, wypierają Polaków ze wszystkich gałęzi zarobku, a władze autonomiczne, nietylko nie niosą pomocy swoim, ale jeszcze wspierają żydowską łapczywość. Widocznem jest, że żydzi znaleźli w Galicji nowy kraj obiecany i nie potrzebują już kupować Palestyny od sułtana; gdzież się jednak podzieją Polacy?...

## „Konstytucyjna“ era w Rosji.

Ciekawy przyczynek do charakterystyki obecnego położenia w Rosji i stanowiska rządu po ogłoszeniu ukazu konstytucyjnego w przededniu zwołania „parlamentu“ stanowią ogłoszone w ostatnim numerze *Oswobożdżenja* trzy tajne dokumenty: dwa cyrkularze ministra policji Trepowa i jeden cyrkularz naczelnika głównego zarządu prasy.

W jednym cyrkularzu, rozesłanym „sekretnie“ gubernatorom i „gradonaczalnikom“ Trepow oddaje pod dozór policyjny działaczy ziemskich, którzy „zebrawszy się w Moskwie, wypowiedzieli otwartą wojnę rządowi, celem obalenia obecnego ustroju państwowego“. Ogłosiwszy w ten sposób wszystkich ziemców za rewolucjonistów minister policji nakazuje podwładnym sobie organom policyjnym: „a) ustanowić szczególnie ścisły nadzór nad osobami, które wzięły na siebie obowiązek wypełnienia przyjętego na zjeździe ziemców programu; b) nie dopuszczać do rozpowszechniania wśród ludności odezw, ogłaszanych przez te osoby i c) nie zezwalać na żadne zebrania“.

Dla ścisłego wypełnienia tego policyjnego programu, Trepow zaleca „jaknajsurowszą zorganizowanie wspólnej działalności władz administracyjnych z ajentami policyjnymi“. Zdawałoby się, że w Rosji, którą można nazwać państwem szpiegów i ajentów policyjnych, nie można już dalej posunąć się w policyjnym systemie. Tymczasem Trepow jednocześnie ze zwołaniem Dumy nakazuje jeszcze ściślejszy, niż dotychczas kontakt pomiędzy administracją państwową a szpiegami.

Jeszcze ciekawszy jest drugi cyrkularz Trepowa rozesłany również „sekretnie“ do gubernatorów, oberpolicmajstrów i naczelników żandarmskich. Wszechwładny minister policji skarży się w nim na nieposzanowanie prawa (!) przez ludność i zaleca w tym celu, jako jedyne panaceum na uspokojenie, jeszcze bezwzględniejsze stosowanie gwałtów policyjnych.

„Organom policyjnym — oświadcza w swym okólniku Trepow — należy wpoić przekonanie, że użycie przez nich broni nie może być im poczytywane za przewinienie służbowe, którem będzie właśnie łagodne postępowanie z gwałcicielami porządku publicznego. Tak samo przy wezwaniu wojska, powinno ono użyć siły zbrojnej bez względu na wahanie się i nie zdecydowanie władzy, która je wezwała.“

W końcu Trepow zapowiada, że funkcjonarjusze policyjni, którzy okażą się pod tym względem za mało „energiczni“, będą usuwani ze służby, ci zaś, co się szczególnie „odznaczą“, będą otrzymywać nagrody.

Powyższe cyrkularze Trepowa świadczą najwymowniej, że rząd rosyjski, zgodziwszy się na farsę parlamentaryzmu, pragnie zrównoważyć „niebezpieczeństwo“ jakie mogłoby stąd powstać przez wzmocnienie jeszcze systemu policyjno-żandarmskiego.

Tajny cyrkularz zarządu do spraw prasowych, rozesłany gubernatorom, charakteryzuje dostatecznie tendencje rządu wobec zapowiadanej reformy prasowej i „wolności słowa“. Cyrkularz zaleca, aby nie przypuszczano bez specjaln. zezwolenia wiadomości o strejkach, ruchach agrarnych, zaburzeniach itp. Zabrania zupełnie druku adresów, petycji, uchwał, wiadomości o niedozwolonych zebraniach różnych związków, stowarzyszeń itp.

Cyrkularz specjalnie zwraca uwagę cenzorów, aby nie przepuszczali artykułów, w których jest mowa, że rząd umyślnie zwleka z reformami lub że te reformy są niedostateczne i w danym zakresie nie przyniosą spodziewanej korzyści. Nawet ogłaszanie jakichkolwiek ofiar i składek jest zabronione bez specjalnego zezwolenia władzy administracyjnej.

Bardzo charakterystyczny jest zakaz wykazywania braków organizacji wojskowej, „dyskredytujących (!) armję rosyjską“. Słowem, jak i przed wojną, tak i teraz musi być w Rosji, przynajmniej według cenzuralnej prasy, wszystko „w porządku“.

Czynownictwo rosyjskie, jak widać, niczego się nie nauczyło z klęsk na dalekim Wschodzie. Honor armji rosyjskiej, która tak zdyskredytowała się na polach bitwy, pragnie uratować za pomocą... cenzury.

## ZE ŚWIATA

**Tajemniczy statek.** „Praw. Wiestnik“ podaje następujące szczegóły o tajemniczym parowcu „John“ Grafton“: Nurkowie opuszczali się na dno morskie, w celu obejrzenia szczątków okrętu i stwierdzili, że w częściach jego, zarzuconych w wodzie, są jeszcze zapasy broni. W ubiegły wtorek przy oględzinach zatopionego parowca nastąpił wybuch, który oberwał jednemu z obecnych wielki palec u ręki, a dwa inne tak uszkodził, że musiano je amputować. Śledztwo wykryło, że po wysadzeniu „Johna Graftona“ w powietrze, pięciu nieznanych ludzi udało się końmi pocztowymi: trzech z Kakursu do Jacobstadu, a dwóch z Ejugmo do Niu-Karbia. Podróżni, którzy przybyli na parowcu ‚Karl von Linne“ z Umeo do Mikołajsztadu, twierdzą, że w zeszłym tygodniu płynęły z Finlandji do Szwecji dwie żaglowe łodzie okrętowe. W łodziach tych mieściła się załoga parowca „John Grafton“. Jedna z łodzi przypłynęła do Ratan z 7 ludźmi, z których 5 było Estończykami. 1 Szwedem, a jeden Anglikiem. Co się stało z drugą łodzią — niewiadomo.

Nie ulega wątpliwości, że okręt wiózł broń i materyały wybuchowe przeznaczone dla rewolucjonistów finlandzkich.

* * *

**Zagadkowa śmierć.** Z Poznania telegrafują że znaleziono tam na szynach kolejowych trupa dyrektora banku Karasia, przejechanego przez pociąg. Ogólnie przypuszczają, że Karaś sam odebrał sobie życie.

Dyrektor Karaś, rodem z Górnego Śląska występował przed 5 laty jako główny oskarżony przed sądem ziemskim w Poznaniu w procesie o organizowanie tajemnych stowarzyszeń akademickich. Proces nosił nazwę procesu „Karasia i towarzyszów“, a zakończony został skazaniem K. na 1½ roku więzienia. Po odcierpieniu tej kary K. wstąpił ponownie na wydział prawny w Uniwersytecie w Wrocławiu, który ukończywszy, po-

---

zku przyczynowego między kąpielą a cnotą. Stał tak odrętwiały, aż do uszu jego dobiegł rozlegający się na podwórzu szept pani Miglowej:

— Moje panie, słyszane rzeczy? Na łazienki mnie namawiać!?... Kosooka uferma japońska!!...

Joshike wyjrzał przez okno i oto przed nim na brudnym asfalcie podwórza stało kollegjum wszystkich pań z oficyn i kilku z frontu, pani kanceliścina wdowa po śp. feldweblu rachunkowem, pani Józefowa, panna Franciszka, druga pani Józefa, ta kulawa, stróżka, właścicielka domu, nawet jakieś panienki z sąsiedniej posesji. Wszystkie były oburzone, wszystkie kiwały głowami.

Potem się uciszyło. Potem Joshike udał się osobiście do pani Miglowej, długo jednak długo musiał przepraszać, zanim mu przebaczono; nie śmiał jednak pytać o przyczynę obrazy — i tak wyszedł z domu nieświadom czem zgrzeszył.

Siadł pod Wawelem w tramwaj — i oto oczy jego hygieno misyjne ucieszyły się odrazu instrukcją ministerjalną tej treści.

Celem zwalczania gruźlicy — spluwanie jest jaknajsurowiej zakazane. Sprzeciwiający się czeka w myśl rozporządzenia min. z 30 września 1857 dr. p. p. Nr. 198 grzywna od 2—200 kor. lub areszt od 6 godzin do 14 dni.

Ostrzeżenie to poprzybijano w obu przedzia łach wagonu, jak przystało na takiej wysokości, by każdy go mógł odczytać i wziąść do serca.

— Przecież u nas dbają o zdrowie! — pomyślał Joshike z ulgą.

W tej samej chwili los dostarczył mu nowych emocji zadowolenia. Wszedł bowiem do tramwaju jakiś jegomość o nader krakowskim wyglądzie, z szumiastym wąsem, opasły, z czerwonym nosem — i zaraz po wejściu zobaczywszy jakąś białą tabliczkę (ono ostrzeżenie ministerjalne) nałożył na nos okulary i jął odczytywać starannie treść komunikatu.

— Oto tym sposobem obywatele się kształcą w hygienie i biorą to do serca — z błogością patrząc na opasłe indywiduum, rozmyślał Joshike.

Obywatel tymczasem skończył czytać, okulary schował do futerału, poczem siadł, rozsiadł się, — i wciągnąwszy w jamę ustną co miał najgodniejszego w swej piersi, splunął całą zawartość wprost na podłogę, aż huknęło.

— Dostojny panie — jęknął Joshike: — i to tak zaraz po czytaniu tego oto...

— Brednie, panie dziu, ktoby ta na to zważał. — Ależ to się zaraz roznoszą tym sposobem.

— Pleciesz jegomość — ja żadnych zarazków nie mam, jestem zdrów, jak bawół, 6 halb codzień wieczorem potrafię, jak nic. A jak trzeba, to i ośm. Na żadną chorobę nigdy nic. I mogę dać na to słowo uczciwości. I cała rodzina, jak rydze. I wszyscy umierali tylko ze starości. Jeden tylko brat, panie świeć mu tam, umarł w 27-ym roku, ale to spadł z trzeciego piętra. Przecież to nie zarazki. No i te kilkanaścioro małych na ospę. Ale to drobiazg. Pan Bóg dał, Pan Bóg da.

— Najzupełniejsza to prawda, szanowny pan daje nawet pewność zdrowia, ale proszę uwzględnić, że gdyby wszyscy w ten sposób, nawet chorzy...

— No więc cóż ja mam robić, dobrodzieju, co?

— W chusteczkę, dostojny synu Krakowa, w chusteczkę może.

— Żebym ja cię dziu nie palnął przez łeb panie tego! — warknęło krakowskie dziecko: czym ja to farmazon, czy co u djabła? wchusteczkę!!

Opasły obywatel zaczął tak sapać, iż Joshike wolał rejterować. Drugiego człowieka dziś obraził i to obraził, co się zowie — i wszystko z powodu swojej misji. Dlaczego tym ludziom w Krakowie tak ubliża namawianie na czystość? Ani rusz nie mógł zrozumieć. Z zamyślenia wyrwał go jakiś szmer, podobny do tego, jaki wydał z gardła swego sierdzisty obywatel, zanim tak bohatersko zapluł podłogę. Analogja była tem słuszniejsza, że drugi jakiś jegomość rozpoczynał serje plucia, wnet trzeci; młodzież Starozakonna siedząca w tańszej klasie oddawała się też temu zajęciu z dziwną wytrwałością, pluli wszyscy, nawet konduktor między jednym przystankiem a drugim spluwał sobie dwa trzy razy, ale dobrze. A na Rynku, gdy tramwtj stanął, jakiś andrus niejadący i nie mający zamiaru jechać plunął wprost w wagon przez okno z twarzą człowieka, który mówi: „przecie nie będę pluł na bruk“.

Na Rynku wysiadł Joshike, by pójść na Sławkowską. Po drodze przypomniał sobie, datę ostrzeżenia: Dnia 30 września 1857.

— Więc za dwa lata o tej porze będziemy już obchodzili 50-cio lecie tego plucia zakazanego. (C. d. n.)

*Jan z Marnowa.*

święcił się zawodowi bankierskiemu i objął posadę kierownika w jednej z instytucji obywatelskich.

* * *

Zabawny wypadek zdarzył się w zwierzyńcu w Poznaniu, oto jakiś młody człowiek podawał słoniowi cukier i drażnił go przytem, przybliżając i odsuwając łakocie. Trwało to czas dłuższy, aż wreszcie słoniowi sprzykrzyło się widocznie takie obchodzenie się z nim, gdyż wyciągnął nagle trąbę i pochwycił kapelusz owego pana, a nim ten ochłonął ze zdziwienia, kapelusz znikł w olbrzymiej paszczy słonia. Przypuszczano, że zwierzę poprzestanie tylko na pognieceniu kapelusza, a w każdym razie na wyrzuceniu z siebie takiego, bądź co bądź niestrawnego kąska, kapelusz jednak powędrował do żołądka łakomego słonia, i niefortunny dowcipniś musiał się zadowolnić jedynie tylko rzuceniem srogiego spojrzenia niegrzecznemu rabusiowi.

* * *

Świnia a cenzura rosyjska. Pisma rosyjskie przytaczają zabawny fakt, świadczący o inteligencji „gorliwości" cenzurskiej czynowników.

W Połtawie właściciel bawiącego tam cyrku zamieścił na afiszu następujące zawiadomienie: „Szanowna publiczność zobaczy śpiewającą świnię i deklamującego kozła." Wobec takiej zapowiedzi policmajster połtawski „urzędowo" zażądał od właściciela cyrku przedstawienia do cenzury „utworów", które świnia ma śpiewać, a kozioł deklamować, — w przeciwnym razie zagroził zakazaniem widowiska.

Naturalnie, że złożenie do cenzury treści wokalnej i deklamacyjnej repertuaru, wykonywanego przez takich „artystów" nie było rzeczą łatwą. Policmajster jednak nie odstępował od swego żądania, obawiając się widocznie, aby świnia nie zaśpiewała jakiej rewolucyjnej pieśni, a kozioł nie wygłosił przypadkiem jakiej mowy o „zmianie ustroju państwowego".

Ostatecznie właściciel tak niebezpiecznych dla państwa rosyjskiego „artystów" musiał udawać się ze skargą do gubernatora, który pozwolił na przedstawienie, lecz z pewnością policmajstra za taką ścisłość i gorliwość w wykonywaniu ustawy cenzuralnej nie omieszka przedstawić do „nagrody".

## Wyzyskiwanie ludu.

Już nieraz zwracaliśmy uwagę na rozliczne sieci, które wyzyskiwacze niegodziwi rozsnuwają przy odpustach, ażeby wyciągnąć grosz u biednego chłopa i pogrążyć go w tem większej ciemnocie.

Tyle już dziś pisze się i mówi o potrzebie dźwigania ludu z zacofania i ciemnoty nieodpowiedniej dla wieku XX, a jednak nikt nie rozpocznie pracować w tym kierunku, ażeby właśnie podczas odpustu, gdzie się gromadzą niezliczone tłumy ludu, wprowadzać zdrowsze posiewy i wytępiać ohydne szalbierstwa.

Nie mówiąc już o ptaszkach „ciągnących losy" (do których się dodaje obraz Matki Boskiej), nie mówiąc o sprzedaży okropnych obrazów, od których nie tylko oczy bolą... nie mówiąc już o „pieśniach", któreby powinny koniecznie przechodzić przez korektę logiki i pisowni, ale przypatrzmy się owym „panoramom", które zwykle zabierają wiele miejsca i robią tak wiele wrzawy hałaśliwej, ażeby zwabiać jak najwięcej widzów

W panoramie takiej, brudnemi szmatam okrytej, ustawiają wystawę błyskotliwych baga telek, które są niby to „do wygrania", a w grun cie rzeczy obliczone są na przynęcenie ludu.

Będąc teraz w Mogile, wybrałam się umyślnie do panoramy, ażeby poznać co też tam lud widzie może.

Pierwszy obraz: „Pogrzeb Leona XIII". Nie można zadecydować, jak malowany, bo on wcale nie jest malowany — jest to jakaś bazgrota wstrętnie szpetna, w której chyba najwięcej bawić może nasz lud, iż dużo jest barwy czerwonej.

Drugi obraz — zdaje mi się — jakiś wojenny.

Obraz trzeci p. t. „Kościuszko składa na wierność przysięgę". — Patrzę raz, spoglądam raz drugi, może ja źle przeczytałam?... Patrzę — i znów czytam. Nie! Wyraźnie: „Kościuszko na wierność".

Obraz ten trzeba opisać.

Tysiące żołnierzy w moskiewskich mundurach, wieże, zdaje się jakby z Petersburga lub z Moskwy, na przodzie czerwona ogromna kolasa zaprzągnięta w 8 koni, na każdym koniu jakiś drap w czerwonym stroju... Jeszcze bliżej grupa rozmaitych jenerałów i dygnitarzy w pióropuszach rozmaitego koloru i rodzaju. — W tym obrazie jednak nic nie ma... ani jednego włościanina w sukmanie, ani jednego mieszczanina w czamarze. Nie mogę pojąć, kto tę czerwoną ogromną karetą zajeżdżał na Rynek podczas przysięgi Kościuszki. Nie mogę też zrozumieć jaki to obraz ośmielono się nazwać naszym narodowym obrazem!... Co za zuchwałe lekceważenie narodowych pamiątek! I nikt przeciw temu głosu nie podniesie, i nikt nie upomni się o sprawiedliwość, ażeby lud za zapłacony grosz nie widział kłamstw niegodziwych!!! Wszak to tylko jakiś obraz koronacji lub defilady przed którym carem nazwano „Przysięga Kościuszki"".

Teraz obrazy z wojny japońskiej!...

Okropność! Japończyka nigdzie prawie nie widać, za to sołdaty walczą jak bohaterowie, a na pierwszym planie występuje pop prawosławny, ogromny, z brodą, w ręku krzyż podnosi i błogosławi. Odnosi się takie wrażenie, iż właściwie ten pop jest najgłówniejszą figurą. Ażeby zaś widok walki był na długo zapisany w pamięci, z każdej rany sołdata krew leje się taką strugą, jaką naprzykład tryska woda z hydrantu, gdy skrapiają ulice... Podobnych obrazów idealizujących popa jest jeszcze kilka, a każdy z nich tworzy podobną karykaturę, jak powyżej opisany.

Idźmy dalej. Wspaniała rzecz, godna, aby lud ją podziwiał: zamordowanie Dragi i jej męża

Lecz gdybyż na tym koniec! Teraz następuje Berlin i obrazy o takich tytułach: Sypialnia Wilhelma, Biała sala Wilhelma, Jadalnia Wilhelma! Kogoż więc reklamują w tej budzie! To zamiast widoków Warszawy, Wilna, Poznania, zamiast obrazu przypominających Krożе lub Maciejowice, lud nasz ma takie rzeczy oglądać?

Istotnie nie można było patrzeć dalej, jednak patrzyłam, ażeby do końca obejrzeć ten przybytek kształcenia ludu, zdaje się, że te obrazy nie tylko że nie były malowane, ale rysowane, one muszą być „zrobione" ołówkami kolorowymi, ręką tych samych oszustów, którzy rachują na ciekawość ludu. Niby to „Wezuwjusz", niby to jakiś okręt na morzu, ale właściwie jest to parodja wszelkiego pojęcia o prawach linji, perspektywy i kolorytu. A uprzejmy opowiadacz jeszcze dodaje w końcu: „Pożar teatru w Cichago" wymawiając tak, jak piszę. W obrazie tym są osoby, wyskakujące z łóż, lecz są podobne raczej do małp jak do ludzi, bo ręce mają dłuższe od nóg.

Byłam świadkiem jak przez krótką chwilę do tej „panoramy" wchodziło osób około 15; przypuśćmy, iż przez dzień przyjdzie tylko 50!... Ile to znaczy przez tydzień?

Takich „panoram" było w Mogile teraz 4 czy 5, a zdarzały się takie dni, w których lud tłumnie szedł do nich. Wyzyskiwacze zarabiali dużo, drwiąc z ciemnoty biednego ludu, który sobie odmawia niejednego, a na „panoramę" nie żałuje.

Obok „panoramy" trochę dalej stał pod parasolem dużym jakiś błazen, ubrany w strój z drelicha, z jakąś szarpą błękitną, z jakiemiś orderami. Błazen ów miał dwa małe automaty panoramowe, a za zaglądnięcie do nich trzeba było płacić po 10 ct. Nie poszłam oglądnąć tamtych okazów, bo żałowałam ócz, ale z oburzeniem patrzyłam na zuchwalstwo błazna. Ośmielił się on obrazy Matki Boskiej powieszać na końcach parasola i porobił z nich jakby lampiony lub bawidełka, służące za wabika. I biedny lud, ujrzawszy tak sprofanowane obrazy, nie oburzy się, ani nie zaprotestuje, ale staje żegna się, przybliża z nabożeństwem, spodziewając się, że tam za szkłami są obrazy religijne — płaci.

Gdyby zliczyć, ile te wszystkie budy zbiorą przez jeden odpust, z pewnością pokazałoby się, że wychodzą one bardzo dobrze na przedsiębiorstwie. I nie dziw, bo umieją wyzyskać, ale naród traci na tym wiele, bo i materjalnie i moralnie. — Ludowi więc trzeba otworzyć oczy, trzeba mu powiedzieć, że powinien zbojkotować takie budy z popami i Wilhelmami. *Jadwiga S.*

## Od Wydawnictwa.

**Dążąc nieustannie do udoskonalenia naszego dziennika, postanowiliśmy zaprowadzić dwa ważne ulepszenia: więc najpierw „Głos Narodu" będzie odtąd składany przez specjalne maszyny t. zw. Linotypy, systemu najnowszego, który daje gwarancję wybornego technicznego wykonania i usuwa raz na zawsze pismo niewyraźne lub zatarte. Urządzenie Linotypów i ich funkcjonowanie opiszemy wkrótce osobno.**

**Następnie od 1-go października wydawać będziemy „Głos Narodu" dwa razy dziennie, o godzinie 9-tej rano i o 6-tej po południu. Prenumeratorzy zamiejscowi otrzymają oba numera razem, czyli o dwie kolumny tekstu więcej, niż dotychczas. Prenumerata nie będzie podwyższoną, chyba że czytelnicy zechcą aby im numer ranny osobno wysyłać; w takim razie za przesyłkę pocztową dopłacą 50 halerzy miesięcznie, czyli o dwa halarze mniej, niż wynoszą koszta przesyłki.**

**W rannem wydaniu zamieścimy oprócz najświeższych wiadomości, sensacyjny fejleton, obecny zaś dodatek powieściowy będzie i nadal utrzymany.**

**Nadmieniamy wreszcie, że przerwa w wysyłce „Narzeczonej Lotaryngji" nastąpiła z winy tłómacza, który nie dostarczył w porę rękopismu.**

## KRONIKA.

**KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś 15-ta niedziela po Świątkach, Najświętszej Marji Panny, Wykupu i Gerarda biskupa wyznawcy; — w poniedziałek Władysława z Giel i Kleofasa męczennika.'**

**KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 30, zachód przypada o godz. 5 minut 36, długość dnia godzin 12 minut 6.**

### »Kupujcie tylko u chrześcijan!«

### Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

**Zegar dla wieży Jasnogórskiej.** Jak donoszą z Częstochowy do „Kurjera Warsz." tylko z części wieży jasnogórskiej zdjęto rusztowanie, reszta oczekuje na zegar, który posiada ciężkie dzwony.

Na miejsce zniszczonego przez pożar zegaru sprowadzono z Manil w Belgji zegar na wieżę z przyrządem, grającym pobożne pienia w określonych godzinach, o trzech oktawach z trzydziestei sześciu dzwonami. Komora w Herbach od mówiła oclenia zegara jako całości, wychodząc z tej zasady, że w taryfie nie powiedziano, ażeby 36 dzwonów mogło być przy zegarze i postanowiła oclić w ten sposób, że cło wyniosłoby kilkanaście tysięcy rubli. Nie pomogły faktury, plan urządzenia zegaru objaśniający, że część grająca mechanizmem swym stanowi nierozdzielną łączność z zegarem i sprawa ta oparła się o ministerjum skarbu, któremu nawet na okaz posłano dzwon. Część zegaru z czterema dzwonami wydano klasztorowi a 32 dzwony oczekują decyzji ministerjum.

W dniu 8 września br. pątnicy mieli po raz pierwszy usłyszeć melodję z wieży, wskutek zaś takiego postępowania władz moskiewskich robotę całą odłożono i monterzy belgijczycy nadarem nie z dnia na dzień oczekują chwili, w której będą mogli przystąpić do ustawienia zegaru.

**Bomba w Warszawie.** W uzupełnieniu wczorajszej depeszy o rzuceniu bomby w ogrodzie Saskim w Warszawie, podajemy następujące szczegóły za pismami warszawskiemi:

W piątek o godzinie 12 minut 15 w południe w obrębie zabudowań cieplarnianych ogrodu Saskiego, rozległ się ogłuszający huk, a jednocześnie brzęk roztrzaskanych szyb w budynkach oranżerji wewnątrz podwórka. Stamtąd wypadł na aleję ogrodową i skierowywał się ku bramie młodzieniec, dość nędznie ubrany, z ociekającą krwią głową.

Rannego uciekającego aresztowano i wezwano do niego pogotowie. Jak się okazało, był to sprawca wybuchu bomby, którą rzucił w ogrodzie około domu nr. 1 za Żelazną Bramą — z jakich pobudek, nie wiadomo. Odłamek bomby zranił go silnie w tył głowy. Nazwiska swego ani zajęcia wyjawić nie chciał.

Na miejsce wypadku do ogrodu Saskiego przybyła policja z oddziału rezerwowego, żandarmerja i oddział piechoty. Bramę ogrodu Saskiego od strony Żelaznej Bramy zamknięto, ca-

NOWENNA do Najświętszej Panny Różańcowej oraz sposób odmawiania Różańca św. (z obrazkiem). Cena 24 h. NOWENNA

**Lampiony z batystu** (niezapalne!) na świece w kształcie kwiatu w różnych kolorach, **nadzwyczajny efekt podczas procesji NP. Różańcowej, iluminacyj i t. p.** do nabycia w handlu KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO — KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 8.

łą część oranżeryjną ogrodu obstawiono policją, nie dopuszczając osób postronnych.

Uszkodzenia oranżerji ogrodu Saskiego nie są znaczne. Bomba rzucona była pod ganek firmy bankierskiej Szereszewskiego.

**Język polski w Wilnie.** Wkrótce, jak donosi „Siew-zap słowo“, napis łaciński na kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie zamieniony będzie na polski, również przywrócony będzie istniejący do roku 1863 napis polski na kościele reformackim: „Dajcie cześć Panu“.

## Z KRAJU.

**Przejechanie przez pociąg.** Z Rabki donoszą nam: Dnia 22 bm. o godzinie 6.30 rano maszyna kolejowa, zdążająca z Zakopanego ku Chabówce, tuż przy samym dworze. W Rakocinach przejechała znajdujący się na torze kolejow. a nie mogący w porę zjechać wóz wiejski. W momencie katastrofy znajdowała się na wozie żona parobka dw[illegible]iego, 45-letnia kobieta, matka siedmiorga dzieci, [illegible] z dwojgiem dzieci. Kobieta ta zginęła na miejsc[illegible] dostała się tak nieszczęśliwie pod koła, że maszyna ciągnęła jej zwłoki przeszło ćwierć kilometra. Z dwojga dzieci jedno jest konające, drugie może przyjdzie do zdrowia.

Powodem tego strasznego wypadku była ta okoliczność, że w danym miejscu brak jest rampy kolejowej któraby przeszkodziła wjeżdżaniu wozów na tor podczas przejazdu pociągu, a trzeba tu zaznaczyć, że w roku przeszłym prawie o tym samym czasie w tymże samym miejscu maszyna zabiła pewnego chłopa. Zarząd zatem kolei Chabówka-Zakopane, czy też akcyonarjusze tej kolei powinny byli sprawić dwa drągi i zrobić z nich rampę. A właśnie koło dworu w Rokicinach potrzeba jej daje się tembardziej odczuwać, gdyż tam można spostrzedz nadjeżdżający pociąg dopiero z odległości 1[illegible] metrów. — Podobne nieszczęście zdarzyć się także łatwo może na przejeździe toru w Chabówce, na drodze z Zaborni, Rabki i t. d.

**Zakopane 22 września.**

Góral zakopiański, 24-letni Franciszek Galica, wracając pociągiem z Nowego Targu do Zakopanego, miał obrazić jadącego w tym samym przedziale zakopiańskiego policjanta, za co po przyjeździe do Zakopanego czterech policjantów zabrało się do aresztowania go. Energiczny opór nie przydał się na nic, Galicę skuto i odstawiono do aresztów policyjnych z niemałym zreszt. trudem, gdyż po drodze toczył on z policjantami zaciętą walkę, pokopał ich i pogryzł im palce a policjanci także nie zachowywali się biernie.

Galica po opuszczeniu aresztów policyjnych zaczął się odgrażać, że musi się zemścić, że sobie kupi rewolwer i wystrzela tych policjantów. Wpłynęło o tem doniesienie do prokuratorji, a tym razem policjanci obawiając się naprawdę onego wystrzelania, znikli z Zakopanego i miejsce ich pobytu jest niewiadome, jak świadczą odnośne relacje znajdujące się w sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Galica oskarżony przez prokuratorję państwa w Nowym Sączu o zbrodnie gwałtu publicznego, popełnionego na policjantach, odpowiadał za to we czwartek przed trybunałem karnym w Nowym Sączu pod przewodnictwem radcy p. Sitowskiego.

Oskarżenie wnosił prokurator p. Sowański, oskarżonego bronił adwokat dr. Wędrychowski. W rezultacie trybunał skazał Galicę na 2 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postami co tydzień.

**Hakatyzm.** Z Dębicy donoszą nam, że w dobrach dębickich hr. R. administracja tychże dóbr w odległych od Dębicy, zaledwie dostępnych ustroniach, na granicy Lataszyna, Gumnisk, i Braciejowy stawia w zagajnikach tablicę z napisem: „Schonung“. — Ktoś zobaczywszy w owych stronach napis niemiecki, musi w pierwszej chwili parsknąć śmiechem i zapytać, jakie on ma zadanie. Z równym bowiem skutkiem można by tu wypisać ostrzeżenie po chińsku. Potem jednak przychodzi ocena tego demoralizującego nasz lud faktu i pewne refleksye pod adresem administracji dóbr i ich właściciela, jakiej zaś są one natury, każdy zrozumie.

## KRAKÓW, 24 września.

**Kalendarz niedzielny.** Dziś w niedzielę dnia 24. września.

Teatr miejski: „Eros i Psyche.“

Tatr „Fenomen“ w cyrku przy ulicy Dietla dwa przedstawienia kinematograficzne z nowym programem.

Park Jordana, po południu koncert popularny „Harmonii“.

Park krakowski: po południu koncert muzyki wojskowej.

Klub młodych kolarzy: po południu wyścigi kolarskie na drodze Mogilskiej.

Stow. kupców i młodzieży handlowej( przy ulicy Wolskiej): o godzinie 11 przed poł. ogólne zgromadzenie członków.

„Przyjaźń“ ( przy ulicy św. Tomasza): o godz. 6 wieczorem zgromadzenie członków.

Strzelnica: po południu strzelanie konkursowe.

Chromofotoskop ( przy ulicy Florjańskiej): Szereg wysp sundajskich w 50 oryginalnych zdjęciach.

———

**Wydział krajowy a Wawel.** Od członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego otrzymujemy telegraficznie następujące wyjaśnienie:

„Ze sprawozdania zamieszczonego w dziennikach dowiaduję się, że na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej, dnia 21 września odbytem, radny miasta p. Konopiński podniósł zarzut, jakoby przedstawiciel Wydziału krajowego spóźnił się o dwa dni do podpisania umowy o objęcie Wawelu w posiadanie kraju, wskutek czego Wawel przez ten czas bez wszelkiego dozoru stać się miał otworem dla powołanych i niepowołanych gości. Jako reprezentant Wydziału krajowego, delegowany do odbioru Zamku na Wawelu, konstatuję niniejszem, iż powyższe twierdzenie radcy miejskiego Konopińskiego jest z gruntu nieprawdziwe.

Faktem natomiast jest, że zarząd wojskowy wyznaczył pierwotnie pismem dnia 19 lipca termin do odbioru Wawelu na niedzielę dnia 6 sierpnia; gdy zaś Wydział krajowy pismem z dnia 22 lipca ze względu na dzień świąteczny prosił zarząd wojskowy o wyznaczenie innego dnia w tygodniu, a zarząd wojskowy w odpowiedzi z dnia 29 lipca wybór dnia Wydziałowi krajowemu pozostawił — Wydział krajowy pismem z dnia 30 lipca wyznaczył termin do odbioru zaraz na następny dzień, to jest w poniedziałek dnia 7 lipca.

W dniu powyższym i o godzinie oznaczonej przybyłem na miejsce wraz z architektą kierownikiem mianowanym przez Wydział krajowy, zarządca Zamku, oraz przyjętą służbą i dokonałem odbioru zamku, oddając równocześnie dozór nad zamkiem, mianowanym przez Wydział krajowy funkcjonarjuszom.

Mam nadzieję, że po tem wyjaśnieniu kursująca po Krakowie legenda o mojem spóźnieniu się do aktu odbioru Wawelu zgaśnie, a pan Konopiński w interesie prawdy zechce swoje pierwotne twierdzenie na najbliższem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej odwołać.

Wereszczyński.

**Ślub.** W kościele św. Piotra odbył się w sobotę ślub p. Jana Petermanna, kapitana 56 pp. z panną Elżbietą Grewicicz, córką jenerała dywizji w Essec. Związkowi pobłogosławił superjor polny proboszcz wojskowy ks. Yonesz. Muzyka wojskowa 56 pułku piechoty odegrała marsz Griega i marsz ze „Snu nocy letniej“ Mendelsona.

† **Ś. p. Edward Sas Korczyński**, doktór medycyny i chirurgii, radca dworu, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych, członek wielu towarzystw lekarskich w kraju i za granicą, po długich cierpieniach przeżywszy lat 61 zmarł w Krakowie rano w sobotę dnia 23 bm. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 3 po poł.

**Z sali sądowej.** Sędziowie przysięgli po dwudniowej rozprawie uznali Pawła Myśliwca winnym zbrodni zabójstwa, a trybunał skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc. Myśliwiec wyrok przyjął.

**Odpowiedzi od Redakcyi:** L. K. Sprawozdania takiego nie otrzymaliśmy. Prosimy o przysłanie.

**B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.**

**Repertuar teatru miejskiego.**

W niedzielę: „Eros i Psyche“.

Wtorek: „Birbant“, trywialna komedja w 4 aktach. Oskara Wilde (po raz drugi).

W środę: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego (po raz 54). popularne.

W czwartek: „Birbant“ trywialna komedja w 4 akt. Oskara Wilde.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę: „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach, a w 6 odsłonach przez Bjernstjeine Bjornsona, przekład Jana Kasprowicza (nowość).

W niedzielę: „Weseli małżonkowie“, krot. w 3 akt. Mars'a i Bazze.

## Kronika literacko-artystyczna.

* **Z pracowni Antoniego Madejskiego.** Z Rzymu donoszą, że oprócz sarkofagu Władysława Warneńczyka, przeznaczonego do katedry krakowskiej, na baldachimie, do którego przytwierdzają obecnie kwiatony i żabki bronzowe (bo cały pomnik jest połączeniem marmuru z bronzem), Madejski wykończył bardzo ładną rzecz, jaką ofiaruje dla katedry krakowskiej: popiersie Stefana Batorego, w płaskorzeźbie, z białego marmuru „cipollino“, żółtawego w żyłki ciemniejsze. Jest to cenny marmur a[illegible]ykański. Nie potrzeba dodawać, że całość jest wysoce artystyczną. Tablica zapewne będzie wmurowaną w ścianę jednej z naw, albo może w kaplicy.

* **Konkurs dla kobiet.** Fakultet nauk społecznych przy uniwersytecie zurychskim wyznaczył 4000 franków za opracowanie następujących przedmiotów: „cielesne ciemiężenie dzieci i znęcanie się nad nimi przez osoby, których opiece dzieci powierzone były, albo takie, które względem owych dzieci były, czy są pracodawcami“. Obie te prace napisane mają być przez kobiety i odnosić się do miejscowych warunków. Prace, które będą obejmowały 10 arkuszy, będą na inne europejskie języki przełożone. Najdalszy termin nadsyłania 1 lipca 1906 roku.

## Przesilenie węgierskie

———

**Budapeszt** 23 września. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia:

Hrabia Albert Apponyi dzisiaj o godzinie 9-tej rano odwiedził Kossutha; obaj konferowali przez pół godziny. Następnie przybył także prezes partji ludowej hr. Aladar Zichy. Ci trzej przywódcy wraz z hrabiem Juljuszem Andrassym udali się o godzinie wpół do 11-ej do Burgu. — Gdy opuszczali hotel „Bristol“, zgotowali im owacje zebrani przed hotelem Węgrzy mieszkający w Wiedniu.

### WARUNKI KORONY.

Rozesłany przez biuro korespondencyjne komunikat, podaje do ogólnej wiadomości warunki, na jakich cesarz Franciszek Józef chce dojść do porozumienia z węgierską opozycją i oddać jej rządy kraju.

Warunki te dotyczą kwestji wojskowej i wzajemnego stosunku obu części monarchji.

Pod względem wojskowym cesarz oświadczył kategorycznie, że żadnych ustępstw nie zrobi. Armja musi pozostać jednolitą, a język niemiecki jedynie używanym w komendzie. Również wspólność zagranicznej reprezentacji będzie utrzymaną w całej rozciągłości. Natomiast dopuszcza monarcha możność rewizji unji 1867 roku, czyli w dalszym ciągu wprowadzenia granicy celnej pomiędzy Austrją a Węgrami.

Otóż pierwsze pytanie, które się nasuwa, jest to: czy opozycja warunki monarsze przyjmie.

Jeżeli tak, sprawa jest załatwioną, przesilenie zażegnane. Jeżeli jednak Kossuth i jego sprzymierzeńcy będą obstawać przy odrębnej armji węgierskiej, jeżeli zażądają węgierskiej komendy?...

Powstałaby pozycja bez wyjścia. I to dla obu stron... ani korona nie może cofnąć się z raz zajętego stanowiska, ani opozycja nie zdoła, bez narażenia swej popularności, jeszcze raz odstępować od swych żądań.

Nie ulega wątpliwości, że postępowanie przywódców opozycji jest nacechowane p[illegible]ną megalomanją, bo ani komenda węgierska, ani rozdział cłowy nie są uzasadnione, potęgą kulturalną i ekonomiczną narodu węgierskiego; tam jednak, gdzie w grę wchodzą namiętności głos rozsądku i rachunku niema nigdy posłuchu

W każdym razie w interesie całego państwa leży, aby konflikt węgierski raz nareszcie gruntownie zakończyć, choćby wyrzekając się problematycznych korzyści unji, która dla obu stron stała się niewygodnym i krępującym węzłem...

### Audyencja koalicji.

*(Komunikat urzędowy.)*

**Wiedeń 23 września.**

Jego ces. i król. Mość raczył dzisiaj o godzinie 11 przed południem przyjąć w Burgu pp. hrabiego Juljusza Amdrassego, hr. Alberta Apponyego, bar. Dezyderego Banffyego, Fr. Kossutha i hr. Alladara Zichyego i ich, jako zastępców większości Sejmu węgierskiego, wezwał, aby na podstawie programu rządowego, możliwego do przyjęcia, zawierającego zupełne uwzględnienie warunków, postawionych

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie W. HALSKI Kraków Sukiennice

**czysto niklowe** najlepszej marki, **Sphinx** stalowe emaliowane, patentowane **stalowe z obręczka** emalijowane **stalowe i emaljowane**. Prima najlepszej marki **żelazne emaliowane** marki Cieszyn **Bazarowe** najlepsze

przez Koronę, uczynili propozycję dla utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Warunki te są następujące:

I. Kwestje wojskowe, o ile dotyczą języka komendy i języka służbowego, a w których ustępstwo jest i pozostanie wykluczonem, mają być wykluczone z programu

II. Podstawy pragmatycznej wspólności zarówno odnośnie do armji jakoteż do zagranicznej reprezentacji, pozostają zupełnie nietknięte.

III. Rewizja podstawy z roku 1867, o ile chodzi o kwestję ekonomiczną albo inne dotyczące stosunku między Austrją a Węgrami, nie nastąpi w drodze jednostronnego porozumienia między Koroną a narodem węgierskim, lecz w drodze kompromisu między obu państwami monarchji przy interwencji obustronnych rządów i zamianowanych „ad hoc" deputacji parlamentarnych, zależnie od sankcji monarszej.

IV Program ma obejmować zobowiązanie, że konieczności państwowe, a mianowicie: budżet państwowy, zwykły kontyngent rekruta, traktaty handlowe, zostaną uchwalone, a wybór delegacji i deputacji kwotowej będzie przedsięwzięty.

V. Program ma obejmować zobowiązanie, że pokrycie kosztów na te **żądania wojskowe**, z których ostatnie delegacje uchwaliły raty częściowe za lata 1904 i 1905, jakoteż ustawa wojskowa, **na podstawie dwuletniej służby wojskowej będą uchwalone.**

Jego Ces. i król. Mość raczył dalej wyżej wspomnianym panom w sposób zarówno ojcoski, jak i **bardzo dobitnie** przypomnieć odpowiedzialność, jaką na siebie biorą, gdyby koalicja przez uparte wytrwanie na dotychczasowem stanowisku chciała dalej dążyć do tego, co jest **niemożliwem do osiągnięcia** i zamiast uzyskania rozumnego uzdrowienia zatrzymać obecne stosunki, które sprowadziły na kraj tyle nieszczęść.

### Szczegóły.

Wiedeń 23 września.

Przebieg audjencji a szczególnie sposób postawienia przez monarchę kwestji przesilenia, tworzyły powszechną niespodziankę, zwłaszcza dla przywódców koalicji. Spodziewali się oni rokowań, tymczasem usłyszeli tylko wyrazy woli cesarskiej, a cała audjencja trwała zaledwie kilka minut. Krótkotrwałość audjencji wywołała wielkie wrażenie na zewnątrz wśród tłumów zgromadzonych przed Burgiem. Niespodziewanie szybki powrót Węgrów wywołał okrzyki: „Rokowania rozbite!", a konsternacja wśród nich potwierdzała to. Kossuth interpelowany przez dziennikarzy pod hotelem „Bristol" o szczegóły posłuchania, powiedział:

„Król przyjął nas łaskawie. Po kilku słowach w j. niemieckim odczytał po węgiersku program i podał mi to pismo. Dalej powiedział nam monarcha, że hr. Gołuchmowski wejdzie z nami w rokowania co do naszej odpowiedzi, jednakże w tym wypadku nie będzie występował w charakterze ministra, lecz jako upoważniony „ad hoc" pełnomocnik. Wobec tego jeszcze dziś w południe udamy się do niego na konferencję."

Po krótkiej naradzie w hotelu „Bristol" przywódcy koalicji udali się do hr. Gołuchowskiego, ale już po 20 minutach wyszli od niego i pojechali do hotelu. Węgrzy powitali ich okrzykami „Elien!" Niemcy wołaniami „Pfui! Precz z koalicją!" W tłumie powstało takie zamięszanie, że policja musiała wkroczyć, przyczem nawet aresztowała jednę osobę.

Po powrocie hr. Apponyi zapytany o sytuację, wyraził się: „Wszystko skończone."

Fr. Kossuth skreślił położenie temi słowy: **„Sprawa stoi nietylko źle, ale jest już beznadziejna."**

O pobycie u hr. Gołuchowskiego opowiadał Kossuth, że przywódcy koalicji udali się do niego tylko celem wręczenia mu odpowiedzi na program korony. Odpowiedź ta brzmiała, że **warunki króla nie zgadzają się z przekonaniami i kompetencją przywódców koalicji**, i że rokowania korony z większością parlamentarną mogą być **prowadzone tylko za pośrednictwem obywatela państwa węgierskiego.**

Hr. Gołuchowski przyjął odpowiedź do wiadomości, a gdy reprezentanci koalicji oddalili się, udał się zaraz na audjencję do cesarza.

### Homo regius.

**Budapeszt** 23 września. Węgierskie biuro koresp. donosi z Wiednia: Zastępcy koalicji udali się o godzinie wpół do 1-szej do hrabiego Gołuchowskiego i oświadczyli mu, że nie mogą z nim rokować o kwestji przesilenia węgierskiego, ponieważ zdaniem ich, **kompetentnym do tego jest tylko Węgier.**

**Budapeszt** 23 września. Węgierskie biuro koresp. donosi z Wiednia:

Cesarz zamianował hrabiego Belle Csiraky' **ego pełnomocnikiem dla rokowań z zastępcami koalicji.** Zastępcy koalicji wejdą więc w rokowania z hr. Csiraky'im i na razie zaniechali zamierzonego powrotu do Budapesztu. — Pos. Franciszek Kossuth zaniechał zamierzonej podróży do Mako, na odsłonięcie pomnika swego ojca.

**Budapeszt.** Węg. B. kor. Hr. Bela Csiraky został telegraficznie powołany do Wiednia i prawdopodobnie dziś wiecz. lub jutro rano rozpocznie rokowania z przywódcami koalicji.

## Z Królestwa i Rosji.

### Z Warszawy.

**Warszawa** 23 września. (W. A. T. K.) Na Woli nieznani sprawcy strzelali do patrolu wojskowego. Dwaj żołnierze Marchwin i Andrejenko odnieśli rany.

**Warszawa 23 września.** (W. A. T. K.) Na dyrektora browaru Zarębę dokonano zamachu i raniono go śmiertelnie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną zamachu była zemsta.

### Podpalenie sądu.

**Petersburg** 23 września. (W. A. T. K.) W tutejszym sądzie okręgowym wybuchł pożar Jak przypuszczają, przyczyną było p o d p a l e n i e, aby w ten sposób **zniszczyć akta spraw politycznych**, akta te jednak zostały uratowane. Straty skutkiem ognia obliczają na 50,000 rubli.

**Moskwa** 23 września. (W. A. T. K.) Wybrany przed kilku dniami rektorem uniwersytetu ks. Trubeckoj został zatwierdzony na tem stanowisku.

### Rosjanin o polskiej autonomji.

Petersburg 22-go września. Pogodin w *Słowie* wydrukował artykuł p. t. „Polska autonomiczna", w którym wypowiada się przeciwko autonomji na wzgór galicyjskiej. Po pierwsze jest ona niezupełna i sprawia trudności (!) cesarstwu austrjackiemu. Powtóre autor obawia się, że polacy, otrzymawszy autonomję, mogą wywołać wewnętrzne komplikacje z Niemcami, za które wypadnie zapłacić całemu państwu. Po trzecie wyprą urzędników rosyjskich z Królestwa Polskiego, pozostając sami na służbie na urzędach rosyjskich, w czem okażą się w położeniu uprzywilejowanem w porównaniu z Rosjanami, obudzą nienawiść narodową na Ukrainie i na Litwie. Autor obawia się, ażeby autonomja Polski nie zakończyła się znów polityką rusyfikacji, ale podyktowaną nie przez biurokrację, lecz wolą narodu rosyjskiego.

Ten artykuł nacechowany złą wiarą i ignorancją, dowodzi jak zapatrują się na kwestję polską w kołach t. zw. słowianofilskich, do których Pogodin należy. Jego wywody są typowym objawem czynowniczej arogancji i niechęci do Polaków. Przyp. Red.)

### Aresztowanie senatorów finlandzkich.

**Magdeburg** (Tel. wł.) „Magdb. Ztg." donosi z Petersburga, że w Helsingforsie ubiegłej nocy **aresztowano 13 członków senatu pod zarzutem zdrady stanu.**

## TELEGRAMY.

### Mianowania i przeniesienia.

**Lwów** 23 września. (Tel. pryw.) Rada szkolna zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich Andrzeja Mykietiaka i Mendla Kalismona w Stryju, Jana Steca w Dębicy, Władysława Prejera i Mateusza Kasprzaka w Dębicy, Adolfa Bednarowskiego we Lwowie II, Bolesława Suowackiego w Drohobyczu, Jakuba Wrzaska w Jarosławiu, Józefa Laskowskiego w Złoczowie, Jana Bilińskiego i Józefa Niemca w szkole realnej w Żywcu, Wł. Miedniaka w szkole realnej II we Lwowie, Henryka Fedorowskiego w szkole realnej w Tarnowie, Szczęsnego Giżowskiego w szkole realnej I w Krakowie.

Rada szk. kraj. przeniosła zastępców nauczycieli Fr. Niewlaka do Jarosławia, Ludwika Petryciskiego do Rzeszowa II, Mieczysława Psuję do Lwowa II, Br. Zborowskiego do Lwowa V, Mikołaja Jankowskiego do Lwowa III, Włodzim. Budranowskiego, Filomena Melankę i Juliusza Stefanowicza do Rzeszowa II, Mikołaja Bojarskiego, Stanisława Buchałę i Józefa Pollaka do Rzeszowa I.

### Kwestja marokańska.

**Paryż** 23 września. Wczoraj obiegała tutaj pogłoska, że między Francją a Niemcami przyszło już do zupełnego porozumienia w kwestji marokańskiej. Wiadomość tę należy przyjąć z wielką rezerwą.

### Kradzież wojskowa.

*Paryż. Matin* donosi, że niemiecka łódź podwodna będzie niebawem puszczona na morze w Kielu. Jest ona zbudowana według planów inżynierów francuskich. Model odpowiada najzupełniej modelowi francuskiej łodzi podwodnej. Dziennik utrzymuje, że plany skradziono francuskiemu ministerjum marynarki i sprzedano rządowi niemieckiemu. *Matin* domaga się energicznego śledztwa i surowego ukarania winnych.

### Zatarg szwecko-norwegski.

*Sztokholm.* Nowy sejm zwołany będzie na d. 10-ty października. W tym samym czasie zbierze się storthing norweski. Obu parlamentom będzie przedstawiony niezwłocznie rezultat umów karlsztadzkich.

*Chrystjanja.* (T. K. W.) — Dzienniki przemawiają coraz energiczniej za utworzeniem rzeczypospolitej w Norwegji.

### Dar Sułtański.

**Konstantynopol** 23 września. Sułtan ofiarował na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Kalabrji 1000 funtów tureckich.

### Niezadowolenie w Japonji.

**Tokio** 23 września. Liczba petycji wniesionej z rozmaitych stron wprost do tronu, a skierowanych przeciw traktatowi pokojowemu, wynosi już 40 wśród nich znajduje się także petycja profesorów uniwersytetu. mimo zaprzeczeń prezydenta ministrów, utrzymuje się pogłoska, że traktat obowiązuje Japonję do niefortyfikowania cieśniny La Perouse. wśród przywódców stronnictw panuje również niezadowolenie, że Japonja zgodziła sie na to ograniczenie. **Ruch opozycyjny wzrasta. W redakcji** jednego z dzienników opozycyjnych, oraz w mieszkaniu redaktorów przedsięwzięto rewizje domowe.

### „Retwizan".

**Londyn 23 września.** (B. Reutera) donosi z Tokio: Pancernik „Retwisan" spuszczony został na wodę.

### KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 21 go września. — (Giełda pop). — Godzina 8 —. — Marki 117 48 Renta majowa 100·60, Węg. renta koronowa 97·25, Akcje austr. zakładu kredyt. 688 50. Akcje węg. 809 50 Akcje Anglobanku 318 50 Akcje Unionbanku 566 50 Akcje Länderbanku 450·50, Akcje kolejI państw. 678·—, Lombardy 39·—, Akcje fabr. broni 581 —. Akcje tytoniowa 379 —, Akcje Alpiny 544 50. Losy tureckie 149 25, Ruble 254·—.

## NADESŁANE.


Ż ÓDŁEM SIŁY dla wszystkich, którzy czują się zmęczeni i wycieńczeni, nerwowi i pozbawieni energji jest

SANATOGEN

przez 2000 przeszło lekarzy wszystkich cywilizowanych krajów jako znakomity uznany. Do nabycia w aptekach i drogueriach. Broszury darmo i opłatnie wysyła Bauer & Cie., Berlin SW. 48. Jeneralne zastępstwo na Austro-Węgry: C. Brady, Wien I., Fleischmarkt I.

Wszech nauk lekarskich 1618

**Dr Mieczysław Nartowski**

specjalista chorób nerwowych

ulica św. Anny, Liczba 2,

ordynuje od godziny 3—4 po południu.

Kapelmistrz Stanisław Czyżowski powrócił

i udziela jak lat poprzednich nauki gry na skrzypcach dostarcza również orkiestry do koncertów i zabaw. Mieszka ul. Krupnicza l. 20.

**Środkiem łagodnie rozwalniającym nie sprowadzającym żadnych zaburzeń ubocznych, który skutkiem tego** jest w stanie regulować i pobudzać trawienie, jest znany wszędzie od 40 przeszło lat, **dra Rosa balsam żołądkowy z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy dworu w Pradze.** Ten domowy środek jest także do nabycia w tutejszych aptekach. Patrz ogłoszenie.

MAGAZYN OBUWIA

*męskiego, damskiego i dziecięcego*

przy ulicy Zwierzynieckiej 4, (obok drukarni Anczyca) pod firmą

**Pierwsza Spółka Krakowska Szewców**

utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancją, według najnowszego fasonu. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość, po cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewnia, że będzie jej staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom P. T. Publiczności, która ją swem zaufaniem zaszczycić raczy. — Polecając się łaskawym względom, kreśli się za firmę

**Walenty Korta.**

W niedziele i święta zamknięte.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że otwartym został

# magazyn konfekcyi dziecięcej

pod firmą 1823 0

# Franciszek Martin Kraków Rynek gł. Nr. 12

**(dawniej Felicya)**

Polecając magazyn mój łaskawym względom i poparciu, donoszę, że cenami umiarkowanemi, doborowym towarem i znajomością, będzie moim staraniem w zupełności zadowolnić.

Z uszanowaniem

## Franciszek Martin

**długoletni współpracownik firmy Marya Prauss.**

W niedziele i święta zamknięte.

## Ostrzeżenie!

**Wobec naśladownictw naszych maszyn** do szycia wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez **firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera**, lub też **ulepszone Singera**, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnymi Singera maszynami do szycia**, oraz że nie **pochodzą z naszej fabryki.**

*Światowo znane oryg.* ***SINGERA*** maszyny do szycia ***nabyć można li tylko w naszych składach;*** kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla pobałamucenia kupującego 351

**Singer Comp Tow. Akc. Maszyn do szycia**
Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Wolnica 11.

**Kraków** *ul. Szpitalna 40,* naprzeciw teatru miejsk. *Kazimierz, ul. Wolnica 11.*

**Filie Zachodniej Galicyi:**
***Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: Wałowa 13. Rzeszów: ul. Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: ul. Jagiellońsk.***

**Filie na Szlązku austr.:**
**Bielsko: ul. Kolejowa 2. Frwald: plac Rudolfa 170. Cieszyn: ul. Stefanii 38. Opawa: Speergasse 5.**

**ZAKŁAD REPRODUKCJI FOTOTECHNICZNEJ**

# T. JABŁONSKI i Sp.

**w Krakowie**

**ul. Franciszkańska L. 4, Nr. Telefonu 614.**

wykonuje

AUTOTYPIE NA CYNKU, MOSIĄDZU I MIEDZI, P. ŁTONOWE I KRESKOWE DO WYDAWNICTW NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH, CENNIKÓW, OGŁOSZEŃ, MAREK OCHRONNYCH i T. P.
FOTOLITOGRAFIA 1927 0

**Pracownia artystyczna pozłotniczo-rzeźbiarska Leona Wiadrowskiego**

**przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach salonowych, jak i kościelnych.** — Wyrabia w różnych stylach ramy rzeźbione, złocone, oksydowane i czarne, ozdoby sufitowe, oraz do drzwi i gzemsów, jako też i mebli. 1475 10

**M. Figiel, Fryzyer**
w KRAKOWIE poszukuje **zdolnego subjekta** w męzkim salonie zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1961 2

**Nauczycielka muzyki**
była uczenica pierwszorzędnego pianisty udziela lekcyi u siebie w domu Między 10 a 1 i 4 a 6 Adres w Administracji »Głosu Narodu«. 1955 3

**NAUCZYCIELKA**
mająca rekomendacje, stara się o lekcje w miejsce stałe w Krakowie, lub na wyjazd. Adres Kraków ul. Wolska 11 »Nauczycielce«. 1954 3

**Osoba** przyjemnej powierzchowności mająca zamiłowanie do porządku, sumienna, jest potrzebna z początkiem paźdz. r. b. do zajęcia się wrzystkiem, ewentualnie z pomocą, na prowincye do samoistnego Pana. Listy reflektantek z podaniem warunków i fotografii, jeżeli możebne, należy adresować do biura ogłoszeń „Głosu Narodu" dla „E. N. 47" 1960 3

ZDOLNI
**pomocnicy krawieccy**
tylko na dobrą pracę znajdą stałe umieszczenie, oraz
**uczeń**
który ma ochotę wyuczyć się lepszej sztuki krawieckiej. Zgłoszenia do Administracyi Głosu Narodu. 1954 3

**Rutynow. handlowiec**
działu korzennego i delikatesów z dobremi poleceniami, poszukuje posady w większym handlu korzennym lub do prowadzenia Kółka rolniczego, od 15 października b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adr. »Handlowiec« Jasło, poste restante.« 1961 3

**KAWALER**
lat 27, urzęd. pryw. pragnie poznać intelig. pannę lub wdowę do lat 28, właścicielkę chcćby mniejszego gospodarstwa wiejskiego w celach matrymonialny h. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Nar." pod K F do 3 października b. r. 1956 8

Jedyny chrześcijański wyłączny skład węgla z kopalni

## „BORY"

Sprzedaż węgla z kopalni **hr. Potockiego** tudzież z kopalni **górnośląskich** (węgiel pruski):
Na składzie posiadamy również **drzewo opałowe** miękkie i twarde po następujących cenach: 1860 0
1 m.³ drzewa miękkiego 6 K.
1 m.³ „ twardego 8 K.
**Towarzystwo handlowe chrześcijańskich węglarzy, Kraków ul. Pawia l. 3.**
**Franciszek Parizek, Dyrektor kierujący.**

## INSTALACJE i BLACHARSTWO

**Wodociągi. Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,**
ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektrycz. i t. d., wykonuje fachowo, praktycznie i tanio, konces. firm: 1256 15
Kraków, **Julian Tokar** św. Jana 10 (Grand Hotel).

***Do desinfekcyi***
***Proszek karbolowy***
***Kwas karbolowy biały skrystaliz.***
***Kwas karbolowy surowy***
***Formaldehyd — Formalinę***
**polecają po cenach konkurencyjnych** 1882 3

## Reim i Ska, Kraków Rynek.

**Story patyczkowe,**
**Żaluzye** deszczółkowe na wałkach i rolkach, jako też **Rolety** płóciennez samozwijaczem prawdziwie amerykańskim w najlepszej jakości poleca **Fabryka rolet i żaluzyi pod firmą:**
**Wład. Pędziwiatr**
**Kraków, ul. Zwierzyniecka 8.** 18131 0

**WDOWIEC**
lat 60 na stanowisku pragnie się ożenić z osobą do lat 45 mającą najmniej 3—4 tysięcy koron. Zgłoszenia z załączeniem fotografji nad syłać pod M. S. F. 100 poste restante Kraków. 1952 8

**Wysoki dochód**
mogą osiągnąć osoby rzetelne przez sprzedanie przedmiotu nowego, a nader pokupnego. Zgłoszenia przyjmią **Haasenstein i Vogler w Libercu (Reichenberg)** pod zn. **A. W. 1161** Czechy. 1887 3

**Obiady domowe**
zdrowe w domu i na miasto. Ceny przystępne. **Mostowska,** Sławkowska l. 6 II p. 1756

**OBRAZY olejne i rodzajowe** po cenach bardzo niskich własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866
**E. Leichta w Krakowie**
*ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej*

POLECA
**rozmaite**
wyborowe
**gatunki**
# KAWY
**palonej**
najnowszym
i najlepszym
sposobem
**za pomocą gorącego powietrza**
po cenach
najprzystępniejszych.
1881 0

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
## PALARNIA KAWY



## M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.

## MAGAZYN MEBLI
### i Zakład Tapicersko-dekóracyjny
pod firmą
## Stanisław Stachowski
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 1.

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne przybory dekoracyjne. Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyi. 1768 0

### ZAKŁAD POGRZEBOWY
## Józefy Nowińskiej,
***Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.***
posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.
Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye,** wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.
Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

## Północno Niem. Llod,
*(Norddeutscher Lloyd)*
**Generalna Agentura dla Galicyi**
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



**Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.**
DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
**(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.**
**Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.**
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:
**Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu**
***we Lwowie, ul. Grodecka 93.***
Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

## Najlepsza Pasta do podłóg
# FRITZELACK
**Najpodatniejsza! Najwytrzymalsza! Natomiast w użyciu najtańsza!**
Składy w Krakowie mają Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock, w Chrzanowie M Wasserberger, w Kołomyi S. i M. Feldmann, w Tarnowie Wł. Bracha nast. K. Rösner, w Nowym Sączu S. Lichtman, w Przemyślu M. Beglückter, w Żywcu A, Waniek, A. Pawluszkiewicz. 647

## Zakład optyczny
**główny skład kieszonkowych lampek elektrycznych.**
Okulary i cwikiery w wielkim wyborze, dobiera sam okulary lub według recept lekarskich.
**Na recepty z firmami konkurencyjnymi dajemy 10% rabatu.**
Przyjmuje się wszelkie naprawy. 1893 0
## Niemetz i Spół.
*Kraków Szewska 2.*

**Młodym i starszym mężczyznom**
poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o *zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,* jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kopercie za 1.20 K. w znaczk. poczt. 949 52
**Curt Röber, Braunschweig.**

**Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż**
## magazyn swój krawiecki
przeniosłem z ulicy Florjańskiej l.32, na ulicę **św. Anny l. 5.** Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 1453 12
Z poważaniem:
**A. Sadowski i Syn,** ul. św. Anny 5.

## Magazyn mód
### R. Bednarskiej
**ul. Floryańska l. 44**
poleca na sezon jesienny i zimowy kapelusze po cenach umiarkowanych jak również ubiera takowe na poczekaniu. 1862 0

## Magazyn futer A. ARMATYS i Sp.
w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza.
**Skład i pracownia futer męsk. i damsk.**
**Wielki wybór kołnierzy, rękawkow i czapek**
oraz wszelkiej galanterji, w zakres kuśnierstwa wchodzącej. ***Wykonuje wszelkie roboty*** pod najumiarkowańszymi warunkami. 1704 0
Przyjmuje FUTRA do PRZECHOWANIA przez lato.

**Najpiękniejsze, półwełniane**
## HALKI
kolor ciemny, z kolorowemi bordiurami, 1 pakiecik poczt. zawierający ½ tuzina za zł. 4 w ciemną kratkę ½ tuz. zł. 4.50 najmodniejsze w pasy ½ zł. 4·50 i 4·75 dostarcza franco do każdej poczty. 1889 3
## Jakob Brady
***Ingrowitz, Morawy.***
Zamówienie ½ tuz. przekona każdego o taniości i zmusi z pewnością do dalszych zamówień.

## Skład aparatów fotograficznych
i wszelkich przyborów klisz, papierów do kopiowania kartonów, chemikalii itp. ***Zakład optyczny***
## Niemetz i Spółka
**Kraków Szewska 2.**
1894

**Poszukuje się**
## czeladnika krawieck.
specyalisty na zimową robotę i od futer oraz **praktykanta.** Zgłoszenia od **Leona Ołpińskiego w Sanoku.** 1873 2

***W. E. Fuhrman*** **w Żywcu**
wysyła za zaliczką, stare, żółte bardzo ładne 1772 0
## SADŁO
po cenie **155 kor. 100 klg.**

## Od 1 go stycznia 1906 r.
**lokal sklepowy** na szynk piwiarnię, restauracyę, lub inny jaki proceder, z m eszkaniem lub bez mieszkania stosownie do życzenia, w ruchliwej części miasta do wynajęcia. Bliższa wiad. ul. Retoryka l. 2, parter. 1967 3

## Młody ogrodnik
z pięknemi świadectwami poszukuje posady do 1—15 paźd. Zgłoszenia pod „l. T. — 56" do działu inseratowego »Głosu Narodu.

***Zarząd dóbr***
**Kolbuszowa w Weryni p. Kolbuszowa**
poszukuje od 1 października rb.
## Pisarza gospod.
z ukończoną niższą szkołą rolniczą. Wynagrodzenie wynosi **300 K.** rocznie, oraz **mieszkanie, wikt, opał i światło.** Podania wraz z odpisem, świadectw należy wnosić do kancelaryi Zarządu. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 1866 4

## Pianino do wypożyczenia
***i fisharmonia*** do sprzedania. 1926 3
Wiad. ul. Sławkowska l. 6 I p. w podw.

Najlepsze hygieniczne paryskie
**TOWARY GUMOWE**
DO CELÓW SANITARNYCH
polecają 3184
## Reim i Spółka
*Rynek 37, Kraków, Linia A-B.*
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

## Kursa przygotowawcze
do egzaminów pocztmistrzowskich, na **manipulantki** pocztowo-telegraficzne tudzież do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej prowadzone przez rutynowanych urzędników państwowench dotyczących kategoryj.
Lekcye zbiorowe — honoraryum niskie — miesięczne. Wiadomości dzieli z grzeczności: Handel Wgo *St. Karlińskiego* Sukiennice.

***Nowo otworzona pracownia sukien damskiej konfekcyi***
## F. Gałuszki
**Floryańska 43, I p**
długoletniego pracownika w firmach wiedeńskich, oraz kilkuletniego pracownika w magazynie p. M. Prauss.
**Polecam się łask. względom WW. Pań na sezon jesienny.** 1814 0

## Fortepiany i pianina
nowe i przegrane **najtaniej** sprzedaje i wypożycza 1832 0
***Zygmunt Raba***
**ul. św. Jana l. 13.**
Strojenia i reperacye się przyjmuje.

## Piękna realność
w Podgórzu wolna 12 lat od podatku dobrze rentująca się. **Parcele budowlane** w Krakowie w najzdrowszej dzielnicy. Wszystko tanio do sprzedania. Adres: DROGUERYA w Podgórzu Lwowska l. 1. 1839

## Były muzyk wojskowy
udziela nauki gry fortepianowej w łatwy sposób, warunki przystępne. Adres: L. Markiewicz Kurnik l. 4 Kraków. 1915

# Nowy porost włosów!
## Niema więcej łysiny!

Według orzeczeń licznych lekarzy, lepszy środek do porostu włosów jak „Lovacrin" nie może być już wynalezionym.



To doniesienie powinno obudzić u każdego, tak u mężczyzn jakoteż i u kobiet, którzy dotychczas stosowali bezskutecznie liczne inne podobne środki, szczególniejsze zainteresowanie. Wstrzymuję się naturalnie od jakiegokolwiek wyroku co do innych środków, ale mogę was stanowczo zapewnić, że „Lovacrin" jest najskuteczniejszym. Jest on przyrządzony według sławnej recepty i przynosi mi codziennie tysiące uznań. W kilku dniach po pierwszych natarciach poczyna włos porastać i rośnie palej, dopóki zarost nie stanie się zdrowym i pełnym o silnych i naturalnych cebulkach włosowych. Nadto, włos, który wyrósł po użyciu „Lovacrina" nie wypada już więcej. Mógłbym każdą stronę tego dziennika wypełnić świadectwami, które otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„Lovacrin" działa w tak krótkim czasie, jak sobie tylko można życzyć. Najprzód występuje lekki puszek, z małych lecz bardzo silnych włosów, rozwijając się następnie dalej z tą samą siłą, jak u młodego, zdrowego człowieka.

„Lovacrin" bywa stosowany przez osoby wszystkich klas, obu płci, i w każdym wieku. Wiele ze znanych osobistości teraźniejszości używało go ze skutków.

Zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca przedwcześnie posiwiałym włosom pierwotną barwę naturalną, usuwa swędzenie i wywołuje porost włosów na brwiach, rzęsach, wąsach, brodzie tak samo jak na łysej głowie.

Cena wielkiej flaszki „Lovacrinu" wystarczająca na parę miesięcy, **k. 5,** 3 flaszki—**k, 12.** 6 flaszek—**k. 20.** Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy europejski skład:

**M. FEITH, WIEN, VI., Mariahilferstrasse 45,**

do nabycia również w wielu drogeryach, składach perfum aptekach.

---

**Największa Fabryka tego rodzaju** w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku

**Osobliwość: Farbiarnia matery jedwabnych** piór strusich we wszystkich barwach.




**Fabryka: Berno, Zelle 38.**

**Własne filje.** w **Krakowie** tylko ul. św. Krzyża 7, we **Lwowie** tylko ul. Syktuska 26.

Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.

**Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.**

---

## Rower

w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 1937 3

## Buchalter

samodzielny, znający rozmaite metody prowadzenia rachunkowości, **poszukuje zajęcia.** — Zgłoszenia pod „Samodzielny" przyjmuje Administracja „Głosu Nar.". 1957 3

---

Nadzwyczaj smaczne

## Wino samorodne

**6 butelek za 3 zł. 30 ct.**

poleca

***handel Jakóba Piekły***

w Podgórzu.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam opłacone do domu. Zamawiać proszę korespodentką. 1898 0

---

# Spółka kredytowa

członków **Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**

**w Krakowie ul. Basztowa 9**

zawiadamia niniejszem, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r., wypłaca za rok 1904 tak jak w latach ubiegłych 1579 16

**5% dywidendę.**

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie ***bardzo korzystną.*** — Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki w wysokości pełnej lub częściowe, od której nie żąda procentu lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyi udziela Spółka na żądanie niewrotnie ***wpłaty na udziały*** przyjmuje bez ograniczenia wysokości.

---

# OSTRZEZENIE.

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą a w rzeczywistości są licho wykończone i liczą na naiwnych odbiorców. 1731 0

**Panowie!** Kto chce mieć ubranie eleganckie, lub palto modne, trwałe, dobrze dopasowane za przystępną cenę z całą starannością na czas umówiony wykończone niech zamówi u

**Zygmunta Chilli** krawca w Krakowie Wielopole 3.

Wypożycza się fraki i anglezy. Na prowincye wszel. zamów. uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

Na składzie materyały krajowe i angielskie.

Zamówienia przyjmuję o parę zlr. taniej jak wszędzie.

---

**WODOCIĄGI** wiercenia studzien, ustawianie pomp pralnie, łaźnie, suszuie i t. d.

*urządzają*

**Chylewski, Hruby i Sp.**
Lwów, Kopernika 15a. Tel. 534.

Ogrzewania centralne, Oświetlenie, Motory i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr. CHYLEWSKI, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie Reprezentacya w Krakowie: ***Jan Kaczyński, ul. Szewska 23, I. piętro.*** 1494 20

---

# Ostrzeżenie przed bałamuctwem!



Ponieważ firma: Singer Co, dawniej G. Neidlinger z siedzibą w Hamburgu, ogłasza, jakoby maszyny do szycia, nabywane w krajowych składach, były wyrobem wzorowanym na jednym z jej starszych systemów, oświadczam, że—jak stwierdza wyrok rządzącego senatu w Rosji z d. 29/2 1896 l. 186, zatwierdzający orzeczenie sądu komerc. z 5/1 1901-wyr. sądu najw. w Lipsku z 12/11 1901 i t. d. D. R. A. 1541, wyrok sąducyw. w Berlinie w 5/1 1901 i t. d. firma Singer Co nie posiada żadnego monopolu na wyrób maszyn Singera, gdyż maszyny do szycia według konstrukcji wynalezionej przez zmarłego Izaaka M. Singera a poprawionej przez innych mechaników **mogą wyrabiać i wyrabiają fabryki całego świata.** Nadto udowodniono, że fabrykaty innych firm **pod względem ogólnej doskonałości kilkakrotnie przewyższają** t. zw. **„oryginalne Singera" maszyny.** bo pierwsze są daleko więcej ulepszone, a temsamem praktyczniejsze w użyciu i lepiej swemu celowi odpowiadające. Nikt zatem niema powodu naśladować gorsze „oryginalne Singera" maszyny, mogąc sporządzać lepsze, z najnowszemi udoskonaleniami. To jest jasnem, jak słońce i nawet dla najnaiwniejszego zupełnie zrozumiałem.

**Prawdziwie dobrą maszynę nabyć można tylko w największym w kraju składzie maszyn do szycia i haftu** pod firmą

**R. PAWŁOWSKI**

dawniej

J. IWANICKI

**Kraków, Rynek L. 18**

Cennik rozsyła się darmo i opłatnie

Dostawca c. urzędników państwowych

---

# „Informator"

**Uniwersalny Organ informacyjny (Kraków, ul. Szpitalna 34) informuje każdego, kto poszukuje kogoś lub czegoś,**

mianowicie: Posady lub jakiekolwiekbądź zajęcia, interesu, kupna realności lub majątku, dzierżawy zamiany, towarzysza lub towarzyszki życia i t. d. i t. d. 1950 3

**!! Prenumeratorom udziela się informacyj bezpłatnie !!**

---

# Osoba młoda

z dobrymi świadectwami, inteligentna, poszukuje zajęcia w handlu lub cukierni do ekspedycyi lub kasyi obznajomiona dobrze w spółdziale W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Szlak 38 I p. drz. 26-27. 1940 3

---



**Proszę zażądać!**

zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmującyprzeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

**Hanns Konrad**

Pierwsza Fabryka Zegarków

**Brüx Nr. 1450**

(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 3·80 z podwójnemi kopertami złr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2·25, 3 sztuki 6.50, 6 szt. 12·50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3·50 Budzik niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr 4, z tarczą świecącą w nocy złr 1·65, 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 3

---

# Kompletne wyprawy
## dla położnic,

zestawiane i polecane przez WW. PP. Profesorów Ginealogji i Położnictwa na Uniwersyt. Jagielońskim, sprzedaje wyłącznie

**skład aptecz. mag. far.**

# Jad. Klemensiewicz

***Kraków Karmelicka 15.***

---

**Zakład komisowy**

# H. Telesznickiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

poleca: meble, fortepiany, pianina, porcelanę, srebra stołowe i biżuterye. Nadto utrzymuje na składzie stylowe urządzenia salonów, sypialń i jadalń, jak również i przedmioty o wartości antycznej. Powyższe przedmioty przyjmuje skład w komis. 1746

---

*Rutynowana*

## nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administacyi „Głosu Narodu." 1651 0

---

# Salon mód „IRIS"

**Maryi Romaniszyn**

***przy ul. Wiślnej l. 2***

poleca 1533 44

**najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.**

**Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.**

---

**Przygotowuje się do egzaminów**

**na manipulantki poczt.-telegr.**

oraz do wszystkich innych egzaminów pocztowo-telegraficznych. Wiadomość ul. Pańska 10 II pięt. drzwi na prawo. 1890 5

---

# Osoba inteligent.

pozsukuje zajęcia, jako wychowawczyni jednego lub dwojga dzieci lub do matkowania starszym panienkom. J. P. post. rest. główna poszta Kraków. 1924

---

# Przygotowuje się

do egzaminów z rachunkowości składanych 1933 5

**w c. k. Namiestnictwie, c. k. Politechnice i c. k. Akademii handlowej we Lwowie z gwarancyą za pomyślny wynik egzaminu.**

Wiadomości zasięgnąć można w domu l. 1. ul Czarnowiejska I piętro na lewo, w godz. popołudniowych.

*Farby olejne*
do użycia gotowe szybko schnące do pomalowania schodów, okien, podłóg,
GLAZURAA BURSZTYNOWA i LAKIERY DO PODŁÓG
ze znanych firm: L. Marx'a, i O. Fritze'go jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Sp. w Krakowie. MASA FRANCUSKA i WOSKOWA do podłóg. FARBY SPIRYTUSOWO-LAKIEROWE, „LINOLEUM" do podłóg. LAKIERY, PASTY i KREMY do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików. FARBY do farbowania materyi i piór.
Lakiery na kapelusze.
WYROBY SZCZOTKARSKIE.

**Lawn-tennis, Rakiety i buciki tennisowe, Krokiety, Kule, Kręgle, Przyrządy** ogrodowe, **Huśtawki, Balony i piłki** gumowe, **HAMAKI PRZYBORY** do rybołowstwa.

# Reim i Spółka
## Rynek 37. Kraków Linia A.-B.
*polecają po cenach najtańszych*

**Proszek** „Andela" i „Zacherlin" Papier. Lep. Siatki na okna przeciw muchom, Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały **przeciw molom Nowość „Ting-Ting"** tynktura na pluskwy, Rapidol do czyszczenia metali

*Nowość »Hydrolin«*
preparat przeciw kaszlowi, dozwala zamiataule bez twarzenia kurzu, jest praktyczniejszy od oleju, bo nie robi tłustych plam na ubraniu i daje się wodą rozpuścić.
FARBY DO FASAD firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Antimeruliun, Carbolineum, Exicator, „Pinol" środek do tępienia grzybów, Tektury smołowe do pokrywania dachów, Smołowiec gazowy i drzewny, Farby na dachy.
Na z nową porę środki pastewne dla bydła Porkin-Pekusin, Proszek korneuburski Kwizdy, Barthela wapno pastewne i w. i.
Płaszcze gumowe, Pończochy gumowe, Płachty nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Za nadesłaniem przekazem kwoty **2 kor. 40 hal.**
# Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego
*w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski),* otrzymuje się odwrotną pocztą franko.
**Najmniejszą książeczkę**
*do modlitwy* $^1/_6$ centymetrów p. t.:
**Książeczka miniaturowa** przez *O. S. B. Tow. Jez.*
Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.
Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.
Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

# „ZORZA"
## Zakład reprodukcyi artystycznej
*Adres: Kraków ul. św. Krzyża 7, Nr. tel. 638.*
dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografi reprodukcyjnej, druku trójbarw., fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforcy, wykonywa szybko klisze dla pism lustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.
Długoletnie studya fachowe i doświadczenia nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 1448 0

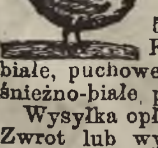
Założony w r. 1872
**Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski**
## BRACI TREMBECKICH
przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

Zaangażowawszy specyalistę-mechanika, przyjmuję do naprawy
# wszelkie systemy maszyn do pisania
tudzież
**nowe, na dogodne spłaty miesięczne**
poleca 1686 0
## Krzysztof Krzysztofowicz
Kraków ul. Kanonicza l. 4.

# Utrzymanie zdrowo żołądka
spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose,** który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębi ń, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających ap tyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.
**Ostrzeżenie!** Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.
Skład główny: Apteka
## B. FRAGNER'A c. k. Dostawcy Dworu
„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Nerudy. 1945 1 15
WYSYŁKA CODZIENNIE.
Pocztą za nadesłaniem kor. 1 50 mała flaszka, kor. 2 80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl., kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl do wszystkich stacyj monarchji austro-węgierskich franco. Składy w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl 2 k., mała 1 k.

# Tow Akcyjne Górnicze i Przemysł.
## Société Anonyme Miniére & Industrielle
### przedtem Kopalnia Domsa w Borach.
1758
Mamy zaszczyt zawiadomić, że poruczyliśmy wyłączną sprzedaż naszego węgla dla miasta Krakowa i Podgórza, z kopalni *Bory (Kopalnia Domsa)*
# Wmu Ad. Blumenfeldowi
**Główne Składy Węgla w Krakowie ul. Pawia 12 tel. Nr. 59, oraz**
# Stow. chrześ. węglarzy
**Składy Węgla w Krakowie ul. Pawia l. 8**
że *tylko te firmy* do *sprzedaży węgla* z kopalni *Bory* dawniej *Domsa* dla Krakowa i Podgórza są wyłącznie uprawnione. Sprzedaż odbywa się w każdej ilości z dostawą do domu i złożeniem do piwnicy.
Upraszamy o zaszczycanie nas Swojem zaufaniem i łaskawe uskutecznianie zamowień *dla Krakowa i Podgórza,* u *wzmiankowych firm,* zapewniając, że zamówienia jak *najsumienniej i najściślej* wykonane zostaną.
## Towarzystwo Akcyjne Górnicze i Przemysłowe
## Société Anonyme Miniére & Industrielle.
przedtem kopalnia Domsa w Borach.

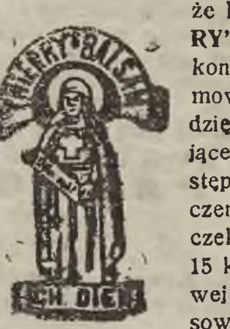
**Zakład kamieniarsko rzeźbiarski**
pod zarządem
## JÓZEFA KULESZY
**naprzeciw cmentarza krakowskiego**
posiada na składzie wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru. Podejmuje się wykonania grobowców, tak w miejscu, jak i na prowincji, według własnych lub dostarczonych rysunków.


*Tanie czeskie*
**PIERZE!**
5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36
Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsel Lobes 284,* p. Pilsen, Czechy. 331

## Garderoba teatralna
oraz dekoracye do sprzedania. Wiad. w Administr. „Głosu Narodu" 1962

## Posady
dla kilku konduktorów, kancelistów, ładszeiberów, szreiberów, magazynierów pomoc., strażników i innych do kolei, oraz 1 urzędnika gosp. 1 gorzelnika, 1 gajowego, 2 strzelców, 2 ogrodników, 2 lokai, kilku werkmistrzów, mechaników, maszynistów, monterów, ślusarzy, i hajców, 2 kelnerów, 2 magazynierów 2 portyerów, oraz kilku p m. i dlowych znających także język niemiecki wskaźe
Filia austro-węg. Oznajmiciela wolnych posad Cieszyn ul. Kolejowa l. 1959
Odp. za dołączeniem marki listow.

**Najpełniejsze przeświadczenie**
że BALSAM i MAŚĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych podziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przysłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franko. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opalnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franko wraz z paczką koron 3.60. — Proszę adresować: Aptekarz **A. THIERRY** in **PREGRADA** bei **Rohitsch-Sauerbrunn.**
Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdz. prepar. sądownie ścigać będę.




## Piekarnia
w Krakowie do wydzierżawienia każdej czasu. Wiadomość w kawiarni Rynek kleparski Nr. 7. 1958

## Obrazy olejne
z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiad. w Admin. „Głosu Narodu" 1963 0

## Nowa prasa
litograficzna tanio do sprzedania Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu. 1864 0


Wydawca Dr Antoni Beaupré Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.